REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Rua Jm. Pernetta, 842
(dawniej Aquidaban)
Telefon 6-2-4
Prenumerata roczna
W Brazylji 15$000
W Argentynie 7 pes.
Zagranicą 2 dolary
Płatna z góry
Cena numeru 1$000
Za Kurytybą 1$200

ILUSTROWANA
GAZETA POLSKA
W BRAZYLJI

Adres na listy i przesyłki pieniężne:
GAZETA POLSKA
Caixa postal B
CURITYBA—PARANÁ
Wydawca Paweł Nikodem

NR 28 KURYTYBA - S. PAULO NA NIEDZIELĘ DNIA 10 LIPCA ROK 1938

DYREKTOR: PIOTR OLIVEIRA SAPORSKI

Zasłudze Cześć!

Dnia 8 lipca mija 4-ta rocznica zgonu dr. Szymona Kossobudzkiego, znamienitego lekarza i profesora uniwersytetu parańskiego w Kurytybie. Jak corocznie, zbierze się na cmentarzu grono przyjaciół dla oddania hołdu świetlanej postaci Profesora, którego pamięć trwa i trwać będzie wśród nas żywa.

Obok wielu innych dzieł dr. Kossobudzkiego, jakie nam zostawił w bogatej spuściźnie, w 4-tą rocznicę jego odejścia staje się szczególnie aktualną jego rola pionierska w nauce parańskiej. Jako profesor uniwersytetu wychował on całe pokolenie lekarzy, którzy czczą i we wdzięcznej pamięci zachowują mistrza-Polaka. W dorobku osadnictwa polskiego w Brazylii, szczególnie ważna to pozycja.

Pozostały nam w pamięci niezatarte, podniosłe chwile, gdy zbratana w bólu Kurytyba, Polacy i Brazylianie, koledzy-profesorowie i lekarze, świat naukowy, młodzież, rzemieślnicy i koloniści z okolic, stanęliśmy nad otwartą mogiłą. Pogrzeb dr. Szymona Kossobudzkiego był prawdziwą manifestacją przyjaźni i zażyłości polsko-brazylijskiej. Wyrażamy też nadzieję, że projekt nadania imienia dr. Kossobudzkiego jednej z ulic kurytybskich, wysuwany przez sfery naukowe, doczeka się niedługo urzeczywistnienia.

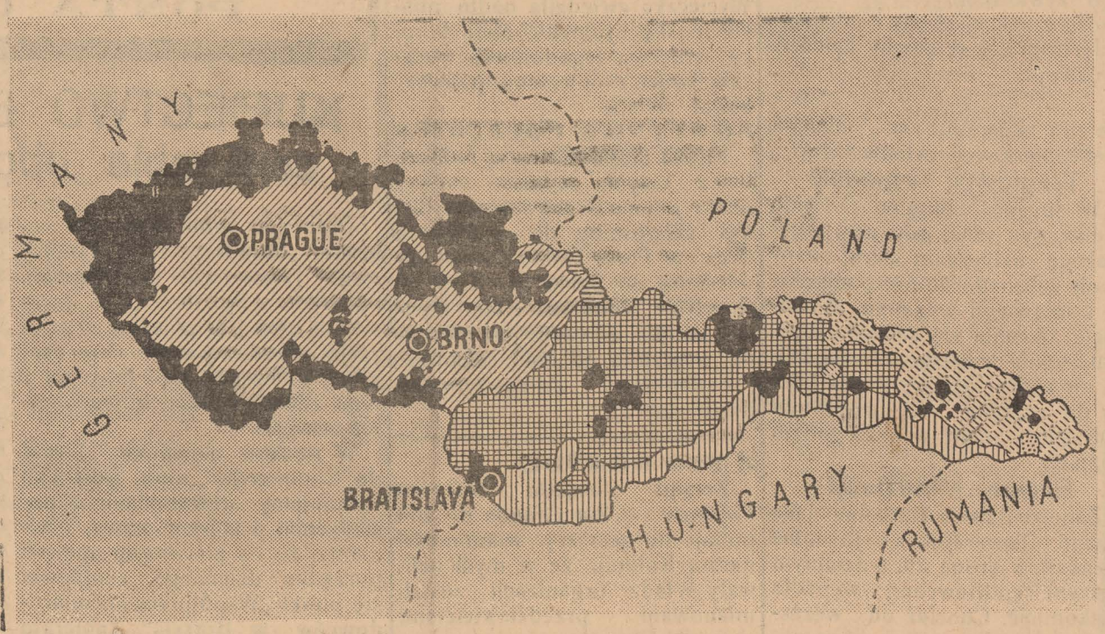

MAPA NARODOWOŚCIOWA CZECHOSŁOWACJI

Zagadnienie Czechosłowacji i jej mniejszości narodowych, które liczbą i siłą dorównują gospodarzom republiki Czechom, znajduje się ciągle na porządku dziennym spraw europejskich. Świeżo dr. Leon Wolff, poseł polski ze Śląska Cieszyńskiego, został przyjęty na posłuchaniu przez prezydenta państwa dr. Edwarda Benesza. Postawił on żądanie samorządu społecznego, kulturalnego i gospodarczego dla Polaków w okręgu Cieszyńskim. — Powyższa mapka (napisy na niej są angielskie) daje obraz pstrokacizny narodowościowej, jaka istnieje w Czechosłowacji. Kreski ukośne oznaczają ziemie, zamieszkane przez Czechów, z miastami Praga i Berno morawskie. Na czarno oznaczone są okolice zajęte przez Niemców, siedzących ławą naokoło Czech i Moraw, oraz rozproszonych wyspami na wschodzie. Kratki oznaczają ziemie słowackie, a kreski poziome u granicy z Polską, na spięciu żywiołu czeskiego i słowackiego, to Polacy na Śląsku Cieszyńskim z liczbą 150 tysięcy głów. Kreskowaniem pionowym oznaczone są dzielnice, w których przeważają Węgrzy, przerywane zaś skośne kreski, to Ruś przykarpacka. Czechosłowacja posiada wreszcie i sporą garść Rumunów, których siedziby są oznaczone kropkami.

O POLSKIM LOCIE
mówi Makowski

Mjr. Makowski podzielił się wrażeniami z wielkiego lotu z Ameryki do Europy.

— Lot nasz nie był żadnym rekordem, żadnym pionierskim wyczynem, a przecież przed naszym startem z Los Angeles zjawiło się wielu dziennikarzy i fotoreporterów, którzy okazywali dość znaczne zainteresowanie. Gdy ich zapytaliśmy o powód, odpowiedzieli: „Ciekawi są dla szerokiego ogółu nie tylko szampioni ale i dobrzy gracze".

Zresztą — dodali nam jeszcze — ten lot z Kalifornii do Polski, to przecież niezupełnie taka prosta sprawa.

Przekonaliśmy się o tem kilkakrotnie. Przede wszystkim formalności: przed startem musieliśmy zdobyć olbrzymią ilość wiz, z których każda uwarunkowana była w inny sposób. Żądano od nas niezliczonej ilości fotografij, a nawet w niektórych konsulatach świadectwa szczepienia ospy. Mieliśmy do dyspozycji samolot, więc w kilka tygodni uporaliśmy się z tymi wizami.

Start wyznaczyłem na piątek 13 maja. Zapytałem członków załogi czy im to nie przeszkadza, ten właśnie zbieg feralności. Nikt z nich nie miał nic przeciwko piątkowi i trzynastce.

— Sypialiśmy w czasie podróży naszej dość mało. Nasz kwatermistrz p. Krasowski obliczył nawet, że w jednym z amerykańskich hoteli płaciliśmy dolara za każdą godzinę snu.

— Doskonale dawał sobie radę mimo, iż nie zna żadnego obcego języka, nasz radiooperator Piskorz. Zawsze znalazł w obcym kraju jakiegoś Polaka, Serba, czy Rosjanina, który mu pomógł porozumieć się z miejscową ludnością. Po wylądowaniu w Panamie poszedłem załatwić formalności. Po powrocie zastałem naszego Piskorza komenderującego 20 amerykańskimi żołnierzami.

Byli to Polacy miejscowego garnizonu, którzy dowiedziawszy się o lądowaniu polskiego statku, przyszli nas powitać i dopomóc.

W Cristobalu straciliśmy radio i radiooperatora. Aparat był nie w porządku od pierwszej chwili i tutaj ostatecznie nawalił. Rzeczewski zachorował, niewątpliwie przyczyniło się do tego w znacznym stopniu zdenerwowanie z powodu radia i jeden z miejscowych lekarzy poradził, ażeby dokonać operacji. Nie chcieliśmy ryzykować i wieść Rzeczewskiego dalej, więc zdecydowaliśmy się operować go natychmiast.

— Najsilniejsze wrażenie z przelotu nad Ameryką Południową zrobiły na nas olbrzymie, niezamieszkałe tereny. Lecąc setkami kilometrów, nie spotykaliśmy żadnego śladu ludzkiej osady i wogóle życia. Wśród tych pustkowi nagle wyrastało na piaskach kilkudziesięciotysięczne miasto.

— Do lotu przez Atlantyk przygotowaliśmy się bardzo starannie. Niezwykle cenne były dla nas wskazówki pilota francuskiego Comet, który odbył już w swojej karierze 87 komunikacyjnych lotów transatlantyckich.

Mimo przygotowania i przemyślenia całego lotu, jednak zaraz po starcie w Natalu, znalazłszy się nad oceanem, byliśmy wszyscy bardzo przejęci. Przez pół godziny nikt nie powiedział ani słowa. Po godzinie nawiązaliśmy łączność radiową przy pomocy starego typu aparatu radiowego, wypożyczonego nam w Natalu przez zaprzyjaźnioną „Air France". Potem znów po godzinie nawiązaliśmy łączność, ażeby już do Dakaru lecieć bez żadnych kontaktów radiowych.

Dużą satysfakcję sprawiło nam dojrzenie wyspy Noronha oraz skały św. Pawła, która zazwyczaj z powodu mgieł i chmur niewidoczna jest dla załóg statków transatlantyckich.

Oddzielne słowo uznania należy się piątemu członkowi naszej załogi: pilotowi automatycznemu. Pracował on sumiennie, uważnie, sprawnie. Wysłaliśmy o tem z Warszawy depeszę do amerykańskiej fabryki.

NAJAZD
JAPONII NA CHINY

19 miesięcy trwa już walka chińsko-japońska, a jednak nie nastąpiło jeszcze wypowiedzenie wojny. Japończycy głoszą, że zrobili tylko ekspedycję karną dla zrobienia porządku u sąsiada, który nie umie się rządzić, a Chińczycy też tłomaczą ten brak urzędowego stwierdzenia stanu wojennego wedle swojej filozofii. Jest to wszelako zjawisko światowe. Dziś ludzkość jest uformowana na wzory „wodzowskie" i jako ucywilizowana, nie chce prowadzić wojen, a woli się bić i tłuc bez protokułów, jak dalecy barbarzyńscy przodkowie, gdy jeden drugiemu chciał odebrać kawał smakowitego gnata z upolowanej zwierzyny.

Japończycy zajęli sporą część północno-wschodnich Chin, ale obserwatorzy europejscy i amerykańscy twierdzą, że wplątali się tym sposobem w awanturę, z której nie zdołają się tak łatwo wymotać, a koniec daleki i niewiadomy. Chiny mają 5 razy więcej mieszkańców od Japonii, i aby ta ostatnia mogła wyrównać tę różnicę, musi o tyle lepiej uzbroić swe wojska, czyli zwiększyć niewspółmiernie swe koszta. Budowa gospodarcza Japonii jest produktem nowoczesnej doby, opartym na kapitaliźmie i składa się z delikatnych instrumentów — gdy tymczasem Chiny opierają się na starych, odwiecznych, ale zarazem silnych urządzeniach państwowo-społecznych.

Obydwa kraje muszą zaopatrywać się w materiał wojenny zagranicą, kosztem swych zasobów złota i kosztem swych produktów. Aby módz więcej kupić, trzeba mieć złoto lub więcej sprzedawać. Tymczasem eksport chiński spadł dopiero o 20 proc., gdy straty w wywozie japońskim osiągnęły już 40 proc.

Są już też poszkodowane japońskie linie okrętowe, których statki chadzają pustawe wzgl. zostały zajęte przez rząd na przewozy wojska — gdy tymczasem Chińczycy zagraniczni wspomagają stary kraj składkami, ofiarami i stałą wysyłką pieniędzy dla swych rodzin. Chińczyków cechuje głęboki patriotyzm i przekonanie, że muszą się bronić, bo sprawa ich jest świętą, chodzi bowiem o ojczystą ziemię. Japończycy, aczkolwiek równie patriotycznie usposobieni, nie mają tej szczytnej podstawy moralnej, jaką daje poczucie słusznej sprawy. Lud japoński patrzy na ekspedycję chińską, jako na potrzebę rozrostu sił swego państwa i zapewnienie sobie rynków zbytu, a co za tem idzie, pracy w fabrykach. Gdy wszelako rzecz się przeciągnie, a nie da spodziewanych korzyści, Japończyk zmęczy się ową zagraniczną awanturą.

A znawcy przepowiadają, że walki japońsko-chińskie mogą się pociągnąć nawet 20 lat!

WOJEWÓDZKA INSPEKCJA

(PAT). Prasa opisuje ciekawe wydarzenie, którego sprawcą był wojewoda poleski, Kostek Biernacki. Wojewoda ten znany jest z tego, że inspekcję podległego mu terenu odbywa zazwyczaj w przebraniu Poleszuka. Ubrany w siermięgę, parciane spodnie i łykowe łapcie, obserwuje pracę urzędników i zapoznaje się z bliska z życiem mieszkańców Polesia. Ta metoda pozwala mu na prawdziwe zbliżenie się do miejscowej ludności i poznanie jej trosk i potrzeb. Znana jest bowiem nieufność i nieśmiałość Poleszuków wobec każdego „obcego" ubranego z miejska. Z takim nigdy nie zawarliby bliższej znajomości i nie opowiedzieli o swych sprawach codziennego życia.

W czasie jednej z takich inspekcyj w pewnej wsi powiatu stolińskiego, wojewoda zauważył, że w lokalu posterunku policji nikogo niema, w pokoju zaś, gdzie stały karabiny zostawiono otwarte okna. Wojewoda niezauważony przez nikogo wszedł do lokalu i zabrał broń ze sobą. Wkrótce cały posterunek stanął na nogi, i rozpoczęto poszukiwania zaginionych w tajemniczy sposób karabinów. Nagle odezwał się telefon. To dzwonił wojewoda, zwracając uwagę na niewłaściwość pozostawienia broni bez opieki i surowo polecając przestrzegać na przyszłość odpowiednich przepisów. Z pewnością nauczka jaką dał wojewoda, na długo utrwali się w pamięci podwładnej mu policji.

O naszym sąsiedzie Paragwaju

— Narady pokojowe między Paragwajem i Boliwią, odbywające się od kilku lat w Buenos Aires po wojnie o Czako, zbliżają się powoli ku dobremu końcowi, który zapewnia Paragwajowi owoce jego zwycięstwa.

— W związku z potrzebą dania Paragwajowi wyjścia na Atlantyk została wznowiona sprawa, który to z brazylijskich portów służyłby najlepiej owemu celowi.

Przez budującą się w dalszym ciągu odnogę Londryny na północy Parany, klucz od Paragwaju trzyma chwilowo Santos. Ostatnio ofertę do roli portu dla Paragwaju zgłosiła także Kananea, mały port na południowo-paulitańskim pobrzeżu, nie posiadająca ani linii kolejowej, ani urządzeń morskich. Pisma kurytybskie, broniąc interesów parańskich, wskazują natomiast na Guaratubę, jako doskonały port oceanowy, położony najbliżej ujścia Iguasu i granic paragwajskich.

Prez. Mościcki we Włoszech

(PAT) Zgodnie z zapowiedzią, Prezydent Rzplitej, wraz z małżonką opuścił wczoraj Warszawę, udając się na 6-tygodniowy wypoczynek kuracyjny do Laurany we Włoszech.

Miejscowość ta leży nad Adriatykiem w pobliżu słynnej Abazzi. Dzięki niezwykle łagodnemu klimatowi i pięknemu położeniu wśród gajów laurowych (skąd nazwa) stanowi idealną miejscowość wypoczynkową, licznie odwiedzaną przez Włochów i cudzoziemców z całego świata.

Zapamiętaj
dobrze ten znak

Jest to godło znanej i cudownej maści
Pomada Minancora

Jest to najlepsza maść, która leczy wszystkie rany na skórze ludzkiej, a ma nawet zastosowanie u bydła.

NAD MINANCORĘ NIEMA LEPSZEJ POMADY

Farmarcia Cruz w Avaré, stan S. Paulo wyleczyła pomadą MINANCORA wrzody, których nawet preparat 914 nie zdołał był usunąć. Pani Carolina Palhares z Joinville wyleczyła jednym pudełkiem ranę, zadawnioną od 9 lat. Były setki podobnych uleczeń.

POMADA MINANCORA jest w użyciu w szpitalach domach zdrowia i klinikach lekarskich.

WAŻNE Prawdziwa POMADA MINANCORA nie jest nigdy sprzedawana inaczej, jak tylko w pudełeczkach oryginalnych z godłem, jak wyżej. Odrzucajcie naśladownictwa! Żądajcie tylko MINANCORY prawdziwej, w pudełku oryginalnym.

Uważajcie dobrze przy zakupnie!

Jest to produkt Laboratorios „Minancora", Joinville

W tej porze roku poleca się tylko piwo „BOCK - BODE"
jasne i ciemne Z BROWARU „ATLANTYKA"
Avenida Iguassú nr. 153
Telefon 790 lub 791

Wiadomości Parańskie

15 lat pracy dziennikarskiej

Dziennik kurytybski „O Dia“ obchodził dnia 1 lipca 15-lecie założenia i wyszedł z tej okazji w powiększonym wydaniu. Na czele pisma stoi do dziś jego założyciel, redaktor dr. Caio Machado, syn zasłużonego w historii Parany męża stanu, i na jego ręce składamy nasze szczere gratulacje z powodu osiągnięcia tak pięknego jubileuszu.

Dziennik „O Dia“ był zawsze szermierzem postępu i rozwoju Parany na wszystkich polach i każda dobra inicjatywa znajduje stale odgłos na jego łamach. Stosunek pisma do spraw rolniczych nacechowane jest pełnym zrozumieniem, a w stosunku do kolonii polskiej „O Dia“ dawał zawsze dowody swej życzliwości i uznania dla pracowitości polskiego żywiołu.

Należy mu się za to wzajemność z naszej strony i poparcie.

Dziennikowi-jubilatowi i jego dyrektorowi składamy koleżeńskie życzenia dalszego, świetnego rozwoju.

Głośne bankructwo

Głośno teraz w Kurytybie o bankructwie firmy Paulo Tacla i prasa codzienna zajmuje się szeroko tą sprawą. Firma prowadziła duże interesy, skoro w grę wchodzi wysoka kwota z górą 2 miliony milrejsów. Na łamy prasy wywlókł rzecz sam wzmiankowany kupiec, występując publicznie przeciw orzeczeniom sędziego dr. Eduardo Xavier da Veiga. Na wniesiony przez Taklę rekurs prokurator generalny stanu dr. Manoel Lacerda Pinto i sędzia dr. Cid Campelo dali odpowiedź negatywną. „Gazeta do Povo“ przyniosła wiadomość o tém w nr. z dnia 3. 7 pod znamiennym tytułem „Sprawiedliwości się nie kupuje!“. Wprowadzenia zamianowanego z urzędu syndyka p. Arolda Bittencourta trzeba było dokonać przy użyciu policji, jak o tem pisze „O Dia“.

Paulo Tacla jest nam znany z występów prasowych z przed kilku lat, kiedy prowadził kampanię przeciw pracowitej, cichej, spokojnej i Bogu ducha winnej kolonii polskiej. Uszło mu to wówczas bezkarnie. Dosięgła go wszelako ręka sprawiedliwości, gdy usiłował przeciwstawić się władzom sądowym. Nie dość, że zbankrutował, miał jeszcze prawdziwie arabską czelność zaatakować w niesłychany, publiczny sposób nieposzlakowanego sędziego. Tacla napiętnował tym wystąpieniem sam siebie. Wschodnie, pustynno-rozbójnicze metody, jakie pomieniony usiłuje wnieść do tutejszych społecznych i państwowych urządzeń, zasługują na jaknajżywsze potępienie.

Wysokim organom Sprawiedliwości w Paranie składamy wyrazy naszego oddania i wołamy wraz z prasą codzienną: „Sprawiedliwości Brazylijskiej nie można kupić!“.

Za kratami

Przed miesiącem w Castro, dwaj niebezpieczni włamywacze dopuścili się poważnej kradzieży w domu p. Jonasa Borges, oraz napadli na bezbronnego starca. Chociaż policja poszukiwała zbrodniarzy z wielkim natężeniem, nie udało jej się sprawy wyjaśnić i winowajców ująć. Dopiero teraz, za pośrednictwem paulistańskiego dzien. „Diario de S. Paulo“, który podał fotografię pożądanych ptaszków, zostali oni ujęci. Chodzi o znanych już od dawna i poszukiwanych przez policję paulistańską Fernandesa Pereirą i japończyka Sinkaziki, niebezpiecznych włamywaczy.

Tragiczny wypadek

W Juvevê, chłopiec Orlando Weiss, syn Jana, gdy przypatrywał się rozbieraniu starej szopy obok własnego domu, padł ofiarą tragicznego wypadku. Mianowicie zawaliła się ściana szopy, śmiertelnie kalecząc chłopca, który nie zdążył odejść. Przewieziony do szpitala, nie wytrzymał wstrząsu i zmarł w kilka godzin później.

Brawo, Młodzieży!

Zapowiedziana Herbatka jaką zarząd Towarzystwa Juventus urządził w środę 29. 6 dzielnym naszym sportowcom, wypadła znakomicie. Chociaż od wczesnych godzin lało jak z cebra, podążyła junacka młodzież licznie do Związku. W przemiłym i wesołym nastroju spędzono długie chwile, bądź to na wspominaniu o przeszłych „gloriach“ i o tych jakie jeszcze w przyszłości nasi chłopcy zdobędą, bądź tańcząc przy harmonijnych dźwiękach muzyki, a wszędzie, gdziebyś rzucił okiem, wesołość, młodość i dzielność.

Zarządowi kurytybskiego gniazda z prezesem prof. Falarzem na czele należy się podziękowanie ze strony młodzieży za tak miły wieczorek, dla niej urządzony. Nie sposób pominąć milczeniem miły udział sympatycznych naszych Pań i dziewcząt, których obecność nadała Herbatce miłego wdzięku, a za których przyczyną stół był suto zaopatrzony wszelkimi smakołykami.

Dziękujemy za „już“, prosimy o „jeszcze“!

Pożar w znanym zakładzie

W środę ubiegłego tygodnia, o godz. około 8 wieczorem, wybuchł gwałtowny pożar w znanym zakładzie „Camisaria Pinheiro“, który wyprowadził się przed tygodniem z Quinze na Barão do Rio Branco do gmachu, gdzie mieści się „Palace Hotel“. Płomienie szybko rozwinęły swe niszczycielskie działanie, pochłaniając w krótkim czasie poważną część wystawionych artykułów. Po godzinnej walce udało się wreszcie straży stłumić ogień. Straty obejmują tylko towar, gmach zaś cały z materiału żelazo-betonowego nic nie ucierpiał.

„Lampeońskie“ sceny

Niejaki Paulo Castilho w sąsiednim miasteczku S. José dos Pinhais którejś nocy ubiegłego tygodnia mając „fest w czubie“, z rewolwerem w ręku, grał rolę anarchisty strzelając raz po razie. Kazimierz Daniewski, słysząc strzały gdy zdążał do domu, skręcił na głośną ulicę by dowiedzieć się, co się dzieje. Gdy się przybliżył w stronę Paula, padł strzał, który ranił Kazimierza. Castilho zdołał „zwiać“ a Daniewskiego internowano w szpitalu.

Wycieczka Harcerzy

Pod wodzą kap. Emanuela de Moraes bawiła w Sta Cat. wycieczka parańskich harcerzy i rozbiła wspólny obóz z tamtejszymi skautami w Blumenau. Wycieczka zwiedziła nadto miasta Itajahy i Joinville Mali chłopcy wrócili z tygodniowej wycieczki bardzo zadowoleni, ujrzawszy kawał świata.

SKRZYNKA POCZTOWA

Paulina Grabowska ma w redakcji list z Gdyni, express, nadany przez Juliana Grabowskiego. List był skierowany do szpitala S. Braz w Porto União, skąd go odesłano do Sióstr R. Marii w Kurytybie. Ponieważ i tam miejsce pobytu adresatki jest nieznane, wręczono go nam celem zawiadomienia zainteresowanej przez gazetę.

Z RIO GRANDE

Zarząd Związku Zrzeszeń Polskich w Rio Grande do Sul podaje do szerszej wiadomości naszej Kolonii, że w myśl uchwały Władz organizacji zostali mianowani przedstawicielami naszych Okręgów panowie:

Piotr Lisowski José Bonifacio (Boa Vista do Erechim), Jan Specialski Ijuhi, Aleksander Szostakowski São Feliciano, Jan Szobot Barril - Palmeira, Franciszek Karnikowski Korespondent Okręgu Guarani.

W myśl powziętej uchwały Zarządu Z.Z.P. wspomniani Panowie wchodzą w skład Zarządu Z.Z.P. i stają się pełnomocnymi przedstawicielami naszej Organizacji.

Inż. Stanisław Służyński Prezes.
Stan. Mazurkiewicz Sekretarz Gener.

Porto Alegre w czercu 1938 r.

Piwa Real Pilsen, Brasilense, Cachorrinha — Original, Salvador, Bock

Oto produkty, kórym każdy winien dać pierwszeństwo

Kryształowa czystość

Skład w Kurytybie: JORGE D. LEMOINE
av. V. Guarapuava, 2013 — Fone 705 e 718

— Cia CERVEJARIA ADRIATICA —

PONTA GROSSA

KUPIECTWO BRAZYLIJSKIE ceni sobie obconarodowców

Dało ono temu wyraz na zebraniu „Stowarzyszenia Handlowego“ (Associação Commercial), odbytym w Rio dnia 22.6. Zrzeszenie owo jest potężną organizacją zawodową stanu kupiecko-przemysłowego, rząd liczy się z jego zdaniem i nieraz jego opinii zasięga.

W rioskim dzienniku „Jornal do Commercio“, num. z dn. 23.6 znajdujemy sprawozdanie z posiedzenia, o którym mowa, i widzimy, że na pierwszym miejscu porządku dziennego znajdował się punkt „Współpraca obconarodowców w Brazylii“. Zabierało głos szereg mówców.

Dr. Francisco de Sa Antunes wniósł, aby za pośrednictwem ministra spraw zagranicznych przedstawić rządowi federalnemu prośbę o odznaczenie cudzoziemców, którzy przyczynili się swą pracą do rozwoju kraju, będącego ich drugą ojczyzną.

P. Idelbrando Gomes Barreto dodał, że może przedstawić wiele znanych mu osobiście przykładów, jak koloniści na południu Brazylii, wśród których na drugim miejscu wymienił Polaków, oddani są duszą krajowi i dźwigają go swą mrówczą pracą. „Brazylia nie myślała nigdy — stwierdził mówca — o prześladowaniu cudzoziemców, którzy są z nami zjednoczeni — i prezydent Getulio Vargas będzie umiał odróżnić ziarno od plew“.

Nakoniec omówił sprawę cudzoziemców prezes stowarzyszenia dr. Raul de Araujo Maia. Zdaniem jego niema w tej sprawie obaw, jeżeli władze będą miały środki po temu, aby oddzielić zło od dobrego. W tych warunkach niema powodu, aby obconarodowiec miał znaleźć w Brazylii pole zamknięte dla swej działalności. Stowarzyszenie handlowe przyjmowało zawsze członków bez względu na ich narodowość skoro tylko pracują w kraju, i cudzoziemiec nie znalazł nigdy w organizacji sprzeciwu ani złej woli.

Kolonista polski pionierem hodowli ryb w Paranie

W warszawskim „Biuletynie Gospodarczym“ z maja b. r. spotykamy bardzo interesujący opis gospodarstwa rybnego p. Józefa Gembarowskiego, kolonisty i wzorowego gospodarza w podkurytybskiej osadzie Thomaz Coelho. Podając niżej celniejsze wyjątki, składamy naszemu Przyjacielowi i Czytelnikowi wyrazy szczerych powinszowań, że sława jego dorobku przeszła ocean. Niech opis ten spowoduje innych rodaków do uprzemysłowienia ich gospodarstw, a wtedy staniemy się zamożnymi i poważanymi.

Przed 7-miu laty mniej więcej — czytamy w Biul. Gosp. — p. Gembarowski zainteresował się hodowlą karpi. Do tej pory nikt się hodowlą ryb w tych stronach nie zajmował, a karpie były nieznane.

Wynalazł więc i zakupił p. Gembarowski parę sztuk karpi, porobił małe stawiki na strumieniu płynącym blisko domu i zaczął rozmnażać ryby. Kłopotów miał początkowo sporo, ale praktykując na własnej skórze i posługując się podręcznikami traktującymi o hodowli karpi, które sobie przez Związek Rolników sprowadził z Polski, wkrótce p. Gembarowski stał się największym hodowcą ryb w okolicy podkurytybskiej.

Rozszerzając gospodarkę rybną nie zaniedbał również gospodarki rolnej produkując znaczne ilości zbóż, a przede wszystkim pszenicy, której doborowe nasienie chętnie nabywały władze celem dostarczenia go rolnikom za mieszkałym w interiorze.

Korzystając z naturalnego dość szerokiego wąwozu, którego źródła leżały na terenie p. Gembarowskiego, poprzegradzał go on w wielu punktach i zrobił szereg niedużych, lecz dobrych stawów handlowych.

Poza tym zrobił sobie w bliskości domu specjalne stawy wyciorowe, gdzie młode karpie hodują się bardzo pięknie. W okresie 4 lat p. Gembarowski doszedł po tego, że produkował rocznie parę tysięcy kilogramów ryb, które sprzedawał w Kurytybie dla celów spożywczych, a przy tym stał się dostarczycielem zarybku i matek dla innych początkujących hodowców.

Gdy wszystkie punkty koło strumyka zamienione już zostały w stawy, powziął p. Gembarowski myśl, by „baniadę“ dużą, po której płyną rzeczki, zamienić również na rybny teren hodowlany.

Wziął się do tego, a przy dużych kosztach i wytężonej pracy dopiął zamierzonego celu. Wyciął krzaki, wyrównał teren, usypał naokoło groblę, pozakładał mnichy i urządził sobie wielkie dwa stawy oraz parę małych, w których pomieszczenie znaleźć może ładne kilka tysięcy sztuk karpi. Dodać trzeba, że wyszykowanie największego stawu kosztowało p. Gembarowskiego przeszło 7 kontów.

Po pewnym czasie dzielny rolnik nie poprzestał na samych karpiach, lecz postarał się również o inne gatunki ryb, a między innymi o „tarairy“, które dają doskonałe w smaku mięso. Dziś też już stale posiada p. Gembarowski w swych stawach 2—3 tysięcy kilogramów ryby zdatnej do sprzedaży. Przyjeżdżają po nią na miejsce kurytybscy kupcy, a poza tym gospodarz stale ją do miasta wozi. Postawiwszy swe rybne gospodarstwo odpowiednio, ma dziś p. Gembarowski nagrodę za swe trudy, w formie przyzwoitego dochodu.

Prowadzi on hodowlę ryb racjonalnie, odkwaszając stawy i dożywiając ryby gotowanym fiżonem, łubinem i innymi produktami a pozatym starannie oddzielając rybę handlową od matek i zarybku. Jest na co popatrzeć i sporo nauczyć się można przy zwiedzaniu gospodarki rybnej p. Gembarowskiego.

W ostatnim czasie wprawdzie dotknęła naszego hodowcę ryb pewna klęska, gdyż w pewną noc nadeszła burza i piorun uderzył widać w niewielki staw koło domu. Wszystkie duże ryby rano znalazł p. Gembarzewski martwe, a jedynie drobny zarybek ukryty w porostach ocalał. Zdarzyło się to jednak u mego przyjaciela poraz pierwszy od czasu rozpoczęcia hodowli ryb i choć go ten wypadek zmartwił, nie zniechęcił się do dalszej pracy.

Dbajmy o naszą „Gazetę“!
Jednajmy dla niej nowych Czytelników i opłacajmy zawsze przedpłatę z góry!

Wesoły Kącik

POKREWIEŃSTWO

— Panie Głąbek, czy właściciel sklepu przy ulicy Smutnej jest pańskim krewnym?

— Bardzo dalekim. On jest najstarszym z dwanaściorga dzieci moich rodziców, a ja najmłodszym.

Z CZASEM ZROZUMIE

— Tatusiu, dlaczego zwycięstwo zawsze przedstawiają w postaci kobiety?

— E, mój kochany, jak podrośniesz i ożenisz się, to zrozumiesz dlaczego.

Poniżej ceny sprzedaje meble jedynie CASA DAVID
Ładne meble w polskim stylu. Postadowiliśmy zarządzić generalną wyprzedaż z 10 proc. i 20 proc. opustu. — Ujrzeć, to znaczy uwierzyć! Przyjdźcie do CASA DAVID, zanim kupicie gdzieindziej

Meble? — Tylko CASA DAVID
Uważajcie, skład ma 4 drzwi.
Mamy też maszyny do szycia

CASA DAVID
Rua S. Francisco nr 322 — Telefon 1-6-7-1

Wyleczony i Zadowolony

Co podajemy niżej, to tylko prawdziwy wypadek jaki miał piszący poniższy list:

„Od szeregu dni czułem się chorym, nabawiwszy się silnego przeziębienia. Zaatakowało mi ono płuca, cierpiałem na dokuczliwy kaszel, pokazały się objawy febry. Byłem juz bardzo tą chorobą wyczerpany. Zażywałem różnych lekarstw, a nic nie pomagało. Dopiero na radę jednego z przyjaciół wziąłem sławny środek PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. Nim skończyłem pierwszą flaszkę, już pokazały się oznaki polepszenia, i wkrótce byłem zdrów, jak dawniej.

Dlatego z pełnem przekonaniem na własnym przykładzie zalecam wszystkim, aby w podobnych wypadkach zażywali PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE — i wiem, że im to znakomite lekarstwo pomoże.“

(Podpis) Hermenegildo de Azevedo Nunes
Pelotas

Domagajcie się w aptekach tylko lekarstwa PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. To jest najlepszy środek przy zaziębieniach i kaszlu.

Potwierdzam to zaświadczenie. (Podpis zalegalizowany u notarjusza) Dr. E. L. Fereira de Araujo.

Pozwolenia Nr. 511 z dn. 26 marca 1906

Skład gł. DEPOSITO-LABORATORIO PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE—Pelotas
Na sprzedaż we wszystkich miejscowościach, w składach i aptekach

KLINIKA DENTYSTYCZNA
WINCENTY FLENIK
CHIRURG-DENTYSTA

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki
Specjalność: Wyrywanie zębów bez bólu, leczenie fistuł i innych komplikacyj jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów

CENY PRZYSTĘPNE

Godziny przyjęć: od 8—11 i od 1—6
Kurytyba — Rua Saldanha Marinho, 593 — Para

LICYTATOR URZĘDOWY STANU PARANA
FRANKLIN SOARES JUNIOR
Rua Mar. Deodoro nr. 159

Biuro otwarte od 9 do 11 i pół z rana oraz od 13 do 18 popoł. Przyjmuje do sprzedaży na licytacji: towary, tkaniny, płótna, drobiazgi, maszyny, narzędzia do domowego użytku, radio, biżuterię, zegarki, żelazo, wszelkie narzędzia, automobile, książki, meble piniorowe i imbujowe

Granja Sto Antonio
Caxias — Rio Grande do Sul
SADZONKI DRZEW OWOCOWYCH

Zamówienia należy kierować do Zw. Rolników w Kurytybie, Av. Vicente Machado, 127 lub do Reprezentanta: Rua 15 de Novembro, 380 — João Nowicki.
Katalogi uzupełnione, wysyłamy na żądanie

Ważne dla przybywających na krótki czas do Kurytyby

Szyjemy ubrania i sobretudy (jesionki) z własnego jaki i klientów towaru podług miary w przeciągu 8 godzin. Zamawiając z rana oddajemy wieczorem tego samego dnia ubrania gotowe pierwszorzędna robota. Wielki skład kaszmirów, birmów jak ubrań gotowych.

ALFAATARIA FABRICA DAS ROUPAS FEITAS
Curityba — Praça Dr. Generoso Marques Nr, 286
equina Praça Tiradentes Nr. 5.

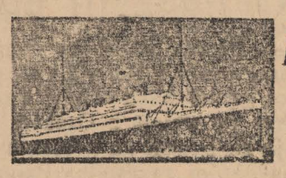

MALA REAL INGLEZA

Sprzedaje się szyfkarty 3-ej klasy do Europy, jak: do POLSKI, ŁOTWY, IRLANDJI, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWJI, AUSTRJI, RUMUNJI, BESARABJI etc.

DATY ODJAZDU OKRĘTÓW
ZE SANTOS

DO MONTEVIDÉO I BUENOS AIRES		ZE SANTOS DO EUROPY	
ALMANZORA	12 lipca		
H. PRINCESS	19 lipca	ALMANZORA	23 lipca
ASTURIAS	28 lipca	H. CHIEFTAIN	25 lipca
H. BRIGADE	2 sierpnia	ASTURIAS	1 sierpnia
ARLANZA	9 sierpnia	H. PRINCESS	8 sierpnia
H. PATRIOT	6 sierpnia	ARLANZA	20 sierpnia
ALCANTARA	20 sierpnia	H. BRIGADE	23 sierpnia
H. MONARCH	30 sierpnia	ALCANTARA	29 sierpnia
		H. PATRIOT	5 września

MILLER, GODDARD & CIA LTDA
Rua Libero Badaró, 158, S. Paulo
lub
ROYAL MAIL AGENCIES (BRAZIL) LIMITED
Rio de Janeiro Santos

Kiedy wyjechali za miasto, ogarnęło ich szerokie tchnienie pól. Konie zwolniły nieco biegu, można więc było zacząć gawędę z Marcinem o Grabowej, którą Wandzia znała jak kieszeń swego fartuszka. Zaczęła więc pytać o wszystko, co ją tam zajmowało, a Marcin odpowiadał dobrodusznie, pykając z krótkiej fajeczki.

— A czy spokojnie tam jeszcze? — zapytała naraz, widząc przed sobą ciemną linję lasów.

— Ta co ma być spokojnie? — odrzekł z ciężką miną Marcin, ściągając lejce, ponieważ droga zaczęła piąć się pod górę. Bolszewicy są już ponoć niedaleko i codzień widzi się tłumy uciekinierów. Jabym się nie dziwił, żeby tak taraz z tego lasu wypadli. Oni podobno tak nagle się zjawiają jakby z pod ziemi wyrośli. Mówią, że to kozaki Budiennego, bardzo źli i okrutni. Ale co tam ludzie bajdurza — spostrzegł się, że nie można strasznych dziewczynek. — Nasz pan przecie dobrze wie, co się dzieje na świecie, i nie siedziałby na wsi, żeby nie miał pewności, że nic mu nie grozi. Miłościwy teraz żyto na chleb dla wojska. Jak wymłócimy żyto, wyjedziemy wszyscy z Grabowej. Bydło n - sze już dawno poszło pod Rzeszów.

Marcin zawędził swobodnie, ale spokój Wandzi przyszł jak bańka mydlana. Dotąd nie myślała wcale o bolszewikach. Teraz jednak przypomniała sobie wszystkie okropne historje, słyszane w ciągu podróży, i ogarnął ją lęk gwałtowny. Może prosić Marcina, żeby zawrócił i odwiózł ją z powrotem

do miasta? Odszuka tam państwa Brochockich albo kogoś z przyjaciół wuja, kto się nią zaopiekuje aż do jego powrotu.

Już miała zawołać na furmana, kiedy nagle zawstydziła się sama przed sobą. Coby Janek powiedział na takie tchórzostwo? I czego właściwie bać się? Marcin przecież jest doświadczonym człowiekiem i nie jechałby, gdyby przeczuwał niebezpieczeństwo. Trzeba poddać się przeznaczeniu. Bóg jest wszędzie i nie pozwoli zrobić krzywdy małej dziewczynce. Dla dodania sobie otuchy Wandzia zmówiła prędko »Pod Twoją Obronę« i jeszcze parę modlitw, które jej na myśl przyszły, a potem zaczęła ciekawie rozglądać się po okolicy.

Cudne widoki przykuły jej uwagę do siebie. Krajobraz był pagórkowaty, droga wiła się na dół i do góry wśród malowniczych lasów i roześmianych w słońcu dolinek. Kiedy zwalniał pod górę pęd, Marcin odwracał się do Wandzi i, paląc fajkę, zabawiał ją nowinkami z Grabowej. Czas mijał szybko, słońce toczyło się po niebie, spływając coraz niżej nad widnokrąg. Skończyły się wzgórza i lasy, teraz wiodła droga przez płaską równinę, najeżoną kopami żyta i poprzerzynaną pasmami zielonych łąk. Od czasu do czasu napotykano wsie, rozsypane długą wstęgą z obu stron drogi. Z chat wybiegały boże dzieciaki w koszulinkach i biegły ze śmiechem za wozem, rzucając na Wandzię pękami polnych kwiatów.

W blaskach zachodniej zorzy świat cały sta-

— Marcinie! — krzyknęła rozpaczliwie zdławionym z trwogi głosem.

— Jestem tu, panienko! — odezwał się spokojnie Marcin, podnosząc się z przyzby, na której zdrzemnął się, czuwając nad końmi i wozem. — Co to panience? przyśniło się co strasznego? A bo to te chłopy tyle hałasu narobiły! — splunął pogardliwie, wytrząsając popiół z fajki. — Zaraz pojedziemy, tylko jeszcze konie napoję

Wziął wiadra na koromysła i odszedł, znikając w ciemnościach. Tymczasem światło w okienku zgasło, drzwi się zamknęły i nastała głucha cisza, tylko zdala od wsi płynął jeszcze oddalony szmer głosów i szczekanie psów po zagrodach, a pod lasem, daleko, koniucha jakiś grał na fujarce.

Wandzia oprzytomniała z przestrachu, usiadła na swym posłaniu i spojrzała na niebo, wyiskrzone gwiazdami.

— Jakiż tchórz ze mnie... — pomyślała niezadowolona. — Czego ja się właściwie boję? Przecież Marcin wie co robi i nie wiózłby mnie w taki daleki świat, gdyby nam coś groziło. Janek śmiałby się ze mnie i miałby rację!

Ułożyła się napowrót na słomie, ale zasnąć już nie mogła. Ogarnęła ją nagle tęsknota za domem, za pieszczotami cioci Ani, za wesołym śmiechem Janka. Ach, gdyby on był przy niej, czułaby się zupełnie inaczej. Coby też ciocie powiedziały, gdyby wiedziały, że Wandzia leży teraz na wozie sama jedna w obcej stronie, pod niebem usianym

gwiazdami. A Janek — przemknęła jej myśl, — Janek może także w tej chwili, leżąc w polu, patrzy w niebo, na te same gwiazdy, które dotąd tak serdecznie mrugają. I spojrzenia ich spotykają się może tam w górze. Fala ciepłej ufności wezbrała w jej sercu.

W tej chwili z cieniów nocy wynurzył się Marcin. Szedł powoli, przygarbiony pod ciężarem wiader, pełnych wody. Wandzia usłyszała wesołe parsknięcie pijących chciwie koni. Potem Marcin zaprzągł je do wozu, usadowił się na kozle, cmoknął ustami i wóz, skrzypiąc, ruszył z miejsca.

Wtedy znowu porwał Wandzię za włosy lęk tak potężny, że serce zamarło jej z przerażenia. Drzewa przydrożne jak upiory wyłaniały się przed nią z ciemności, rozczapierzając ku niej kosmate swe ramiona. Gdzieś w dali zawył pies, wrony zbudzone trzepotem, porwały się z gałęzi i niewidzialnie krążyły w górze, kraczac przeraźliwie. Niebo zdawało się przygniatać ją swym ciężarem. Nacisnęła koc na głowę, żeby nie widzieć nic dookoła siebie, mimo to jednak zdawało jej się, że z obu stron wozu leją bez szelestu straszne, krwawe postacie bolszewików i sięgają po nią groźnymi szponami.

— O Matko Boska, zmiłuj się nade mną! Janku, ratuj! — powtarzała zbielałymi ze strachu ustami. — O ciociu Anin, ciociu Anin, czujesz ty wiedziała!

I podrzucana niemiłosiernie podskokami wozu

wał się liliowy, błękitne cienie padały na pola, a niebo mieniło się wszystkimi barwami, od gorącej purpury aż do białego, jak opal, błękitu. Zmierzch już zapadał, kiedy Marcin zatrzymał konie przed gospodą, leżącą na skraju dużej wsi, która właśnie rozsiadła się przed nimi.

— Tu zrobimy popas — rzekł; — konie muszą odpocząć i zjeść obrok, a panienka także trochę rozprostuje nogi. Tylko proszę nigdzie nie odchodzić. Zobaczę, możeby panienka mogła pójść do izby.

Wandzia zeskoczyła z wozu, przeciągnęła się i poszła za Marcinem do gospody. Z otwartych drzwi buchnął ku niej odór wódki, potu ludzkiego i lichego tytoniu. Gwar wielu głosów, grube śmiechy i klątwy przepełniały powietrze. Wandzia cofnęła się z mimowolną odrazą. Marcin odstąpił także od zamiaru ulokowania jej w izbie. Wrócili więc oboje do wozu, Marcin rozkiełznał konie i założył im worki z obrokiem na głowy. Potem wydostał węzełek z żywnością i poczęstował dziewczynkę kawałkiem ciemnego razowca z serem, który mu gospodyni dała na podróż do Lwowa. Jedli oboje, oparci o wóz, rozmawiając o niespodziance, jaką Wandzia sprawi swoim pojawieniem się we dworze. Tymczasem słońce zapadło za linię widnokręgu i nagła ciemność otuliła świat czarną, nieprzeniknioną płachtą. W sercu Wandzi rósł nieokreślony lęk, nad którym daremnie starała się zapanować.

— Panienka pewnie śpiąca — odezwał się wreszcie Marcin. — Proszę położyć się na wozie, rozsunę słomę, żeby było wygodniej; kiedy konie wypoczną, ruszymy dalej. Panienka może sobie spać spokojnie aż do rana.

Dziewczynka chętnie posłuchała tej rady. Czuła senność i wielkie zmęczenie. Nade wszystko jednak pragnęła pozbyć się uczucia lęku, wypełniającego jej duszę po brzegi. Pozwoliła więc ułożyć się na słomie i otulić kocem, podziękowała Marcinowi i przymknęła oczy. Od łąk płynął rozgłośny chór żab, konie chrapały zcicha nad obrokiem i potrząsały brzęczącą uprzężą, a z izby buchał gwar kłótliwych, ochrypłych głosów. Na niebie pojawiły się gwiazdy — jedna, druga — wiele gwiazd, mrugających niespokojnie, jak gdyby i one bały się czegoś niewiadomego. Wandzia wtuliła głowę pod koc i zasnęła głęboko.

Obudził ją nagły hałas. Podniosła głowę i zdrętwiała ze zgrozy. W czerwonym blasku światła, padającego z izby, roiły się dookoła niej okropne jakieś zjawy. Rubaszne postacie chłopów, którzy właśnie wysypali się z gospody, ich czapy wysokie i grube, szorstkie głosy wydały się rozespanej dziewczynce czymś okropnie podejrzanym. Przechodząc koło wozu, wszyscy przyglądali jej się ciekawie, mówiąc coś szeptem do siebie. Wandzia poczuła, że włosy podnoszą jej się na głowie. To bolszewicy, to napewno bolszewicy!

na wybojach, tuliła się do wiązki słomy, jakby u niej szukała ratunku. Wąski pas różowy na wschodzie zwiastował wczesny, letni świt, od łąk powiało rześkie tchnienie, ptaszki zaczęły świergotać w gałęziach przydrożnych, gdy wreszcie Wandzia, śmiertelnie znużona, zapadła w sen głęboki.

Zbudziło ją wesołe szczekanie psów i głos męski, wołający na nią po imieniu. Usiadła szybko na posłaniu, mrugając zaspanymi powiekami. Przed nią lśniły biały ganek grabowieckiego dworu, obłamy cudnym, porannym słońcem. Psy, skacząc do Wacu, szczekały i skomlały radośnie, a przy wozie stał wujek i patrzył na Wandzię z wyrazem zdumienia i troski.

— Jak się masz, Wandziu? — odezwał się serdecznie, niż zwykle. — Jestem zdumiony, że cię tu widzę samą. Jak mogły ciotki wyprawiać cię w tak daleką podróż bez żadnej opieki, nie porozumiawszy się ze mną?

— Wujko przecież pisał, że będzie czekał na nas we Lwowie! — odrzekła dziewczynka, całując wuja w rękę, uradowana, że nareszcie jest już bezpieczna.

Zeskoczyła z furę i, rozprostowując zdrętwiałe członki, broniła się ze śmiechem przeciw pouczającym pieszczotom psów, które skakały jej do ramion, liżąc jej twarz i ręce.

— Musisz być bardzo zmęczona — mówił wuj stroskany, — podobno dwie doby jesteś już w podróży. Tekla! — zawołał w głąb sieni — panienka

Do widzenia, Marcinie! proszę nie marudzić długo, dobrze? Takbym chciała być już w Grabowej! — mówiła Wandzia, odprowadzając Marcina do drzwi.

— Do widzenia, panieneczko. Przyjdę za małą godzinkę. Jazda będzie kawalerska, że nie trzeba i samochodu! — chwalił się Marcin już w sieni.

Wandzia zamknęła za nim starannie drzwi i poszła do sypialni wujka. Zaledwie rzuciła się na łóżko, myśli jej popłatały się w dziwnych rojeniach. Słyszała jeszcze rytmiczny stuk pociągu, widziała przed sobą wąsatą twarz Marcina, która nagle przeistoczyła się w siwą głowę pani Brzechockiej, drzemiącej w kącie wagonu. Potem zamajaczyły przed nią szpalery mchu i porzeczek w grabowieckim sadzie, ciężkie od soczystych jagód... Z uśmiechem na ustach zasnęła tak mocno, że kiedy Marcin po godzinie przyjechał po nią, musiał z całych sił bić pięścią we drzwi, żeby ją obudzić.

Wypoczęta i rozradowana, ubrała się Wandzia w mgnieniu oka i jak ptaszek skoczyła na ganek. Stróż wyniósł walizkę i zamknął mieszkanie. Marcin usadowił się na koźle, strzelił z bata, konie ruszyły z kopyta. Domy szybko zaczęły uciekać wstecz, a w blasku jasnego dnia znowu odważa i dusza napełniły serce dziewczynki. Ileż będzie miała do opowiadania po powrocie swym do domu! To są już prawdziwe przygody samodzielnej osoby. A chłopcy myślą zawsze, że ona jest małym dzieckiem! Nareszcie może nabiorą dla niej szacunku i uznania.

Pieśń Słowaków

Ze słowiańskich narodów najbliższym językowo są Polakom Słowacy, połudnowi sąsiedzi, zamieszkujący ziemie między Tatrami i Dunajem. Oba narody dzieli łańcuch gór Karpackich, w których bramę łączącą stanowił od dawna Śląsk Cieszyński, naturalny pomost między obu krajami przez swoją przełęcz jabłonkowską Ze ślązaków kaznodzieja Jerzy Trzanowski, który żył w czasach wojny 30-letniej wyrósł na wspólną postać historyczną ludu śląskiego i słowackiego, w ubiegłym zaś stuleciu wielu Słowaków działało na Śląsku, bo im było ciasno w uciemiężonej ojczyźnie. Dość wspomnieć Hodżę, Kalińczaka, braci Paulinich. Znane też są węzły przyjaźni, które łączyły apostołów odrodzenia narodowego przed 90-ciu laty, Ślązaka Pawła Stalmacha i Słowaka Ludowita Sztura.

W ostatnich tygodniach wzrosło w Polsce zainteresowanie najbliższym bratem i sąsiadem, a to skutkiem wydarzeń w Czechosłowacji. Delegację Słowaków amerykańskich, którzy przewieźli statkiem „Batory" oryginał umowy pittsburskiej z Czechami, i delegację Słowaków bratysławskich, która przybyła naprzeciw swych braci aż nad polskie morze, witano i podejmywano niezwykle gościnnie w Gdyni, Warszawie, Częstochowie, Krakowie i Katowicach.

O Słowakach powie nam dużo ich pieśń, która jest skarbnicą uczuć, myśli i tęsknot każdego narodu. Ileż w niej spotykamy wspólnoty!

SAMUEL TOMASIK

HEJ SŁOWACY!

(Śpiewa się na melodię „Jeszcze Polska". Z muzyką mazurka Dąbrowskiego zapoznał się autor w Krakowie, i gdy następnie wpadł w zniemczoną Pragę czeską, ból i wiarę swą w odrodzenie narodowe wyraził w nucie, przywiezionej z Polski.)

Hej, Słowacy, jeszcze nasza słowacka rzecz żyje,
póki nasze wierne serce za nasz naród bije!
Żywie, żywie duch słowiański, będzie żył na wieki,
darmo wróg zastawia na nas sieci i zasieki.

Dar języka Bóg nam zwierzył, Bóg nasz gromowładny,
skarbu tego nam nie wydrze na tym świecie żadny —
i niech będzie, ile ludzi, tyle wrogów w świecie,
Póg jest z nami — kto przeciw nam, tego piorun zmiecie!

I niech nam się nad głowami groźna burza wzniesie,
skała pęka, dąb się łamie, ziemia niechaj rwie się:
My stoimy niezachwiani, jako mury grodu —
ciemny grób pochłonie tego, kto zdrajcą narodu!

Lecz póki tylko pod ostatnią strzechą
rozbrzmiewa jeszcze słodka słowieńczyna,
dla niej żyć będę. — Tak mi pomóż Boże!

GRANICE

Mnie nie przystoi polityka gest,
bo zamną ludu nie pociągną rzesze.
Nie ubieram się w togę, anim jest,
kto nowe prawa w gabinetach krzesze,
lub na arenie trybuna wziął chrzest:
Mnie nie przystoi polityka gest!

Ja się nie stroję w oręż ani miecz,
bo u nas sława nie wieńczy żołnierza.
Nie złożę głowy za ciemięzców rzecz
i nie zarzucę na wolność więcierza.
Nie chcę, by brat mój rzekł kiedyś: „idź precz!",
ja się nie stroję w oręż ani miecz!

Nie zbieram w miarkę na ostatni dzień,
troski o korzyść jam nigdy nie miewał,
wszystkom dał życiu a mało wziął zeń.
Gdy inni w gumna zwozili, jam śpiewał —
i oto stoję, jako w boru pień,
a nie mam w miarce na ostatni dzień.

Ani mi w pieśni brać wysoki ton,
choć dawny odgłos jeszcze krajem bieży.
Pierś ma strzaskana, by kościelny dzwon,
który w pożarze spadłszy, u stóp wieży
gra długo, cicho, smętno na swój zgon:
Ani mi w pieśni brać wysoki ton!

Ale jam jednak z życia mego rad,
chociaż mi ono płynie w poniewierce.
Znalazłem w drodze czarowny dwój-kwiat,
nim krzepię umysł i podnoszę serce —
to ma ojczyzna i dróg orlich świat:
Rad jestem z życia i dzieł swoich, rad!

MARCIN RAZUS

(Poeta niepodległości słowackiej)

Z ZA MOSTU

Most został za nami — most podniebnych łuków,
przeszliśmy nad tonią łez i krwi szczęśliwie...
i oto podróżnych zbywamy się juków,
a serca nam gorą na słoneczne niwie.

Zwróćmy wzrok pozasię, choć mróz czoła ziębi,
— po krótkim wspomnieniu wyruszymy dalej —
bo prócz krzywdzicieli snem wiecznym w tej głębi
śpi i naszych wielu, którzy most stawiali.

Krwi własnej cementem spoili filary,
ich trudem i zgonem stoją fundamenty,
zostali tam, pełni — wbrew nadziei — wiary,
że umoszczą drogę do tej ziemi świętej.

U celu! Z wędrówki wieki, wieki długiej...
Imamy, z uczuciem takim samym prostym,
jak ojce patrzali w twarz śmierci, za pługi
do orki, żegnając ich zbożnie — za mostem.

JÓZEF MIŁOSŁAW HURBAN

NITRA

Nitro, miła Nitro, ty wysoka Nitro!
Gdzie są owe czasy, gdyś świeciła mitrą?

Nitro miła, Nitro, słowacka macierzy!
Co spojrzę na ciebie, łza mi z oczu bieży..

Miała cię za głowę cała ta dzierżawa,
kędy płynie Dunaj, Wisła i Morawa.

Ciebie król Swatopluk naznaczył stolicą,
gdy władał szeroko mężną swą prawicą.

I byłaś ty świętym miastem Metodowym,
gdy do ojców naszych przyszedł z Bożym słowem.

Dziś nad utraconą sławą twą boleję,
tak to świat się zmienia, takie ma koleje!

SWETOZAR HURBAŃ WAJANSKI

(Dziennikarz, działacz, powieściopisarz i poeta w Turczańskim Św. Marcinie. † w czasie wojny światowej.)

PRZYSIĘGA

Wiem, że mój naród, niemal bez nazwiska,
do dziejów sławy praw sobie nie rości —
garstką wejdzie w złoty dzień wolność i,
nieznany braci z daleka i z bliska.

I wiem, że błądzi jak nędzarz po świecie,
w domu zaś trwożnie kłania się wrogowi,
że nad mym grobem lud się nie zamrowi,
a dałbym krew zań, bom słowackie dziecię!

Wołaniom moim nie wtóruje echo,
choć pragnę nadać im lot cherubina!.
Wiem, że daremnie serce moje gorze..

JAN KOLLAR

CÓRA SŁAWY

(Autor pisał jeszcze w języku czeskim. Wspomina o nim Mickiewicz w prelekcjach paryskich. Ze znanego eposu wyjmujemy sonety, związane z Polską.)

135

Bym miał berło władzy gedymińskie,
lub hufce rycerzy i koni,
wał bym z żywej postawił b oni
i powstrzymał najeźdźce berlińskie.

Z Adrii w Bałtyk, po jeziora fińskie,
na Łaby i Dunaju błoni —
nie słupy Orła i Pogoni,
lecz bym mury wybudował chińskie!

Tą granicą bym was ubezpieczył,
o bracia ciężko doświadczeni,
których Teuton zdeptał i zniweczył,

którym wszystko wziął, a w imię Boga'
bo krzyża posłańcem się mieni,
których nie zna w świecie nikt,
[prócz wroga!

256

Kiedyśmy tak miejsca znakomite
przejrzeli z tej góry wysokiej,
zwracamy w myśli dalsze kroki
w nadwiślane łęgi nieprzebyte.

Tu się wyszło paść w trawy obfite
jagniątko srebrnej powłoki
i hasa, skacze, zrywa boki,
tusząc snać, że przed napadem skryte.

A wtem orzeł z dwoma orlicami
przyleciawszy, słabe żyjątko
na trzy części rozdarli szponami!

„Co to? — krzyknę. — Gdzie Bóg, który
Druh mój na to: Ono jagniątko [karze?"
Polską jest, a sępy — trzej mocarze.

267

Teraz walnie pieśni złotoryma
zabrzmij i bierz tony najczystsze,
bo oto stajemy na Istrze,
gdzie Sobieski straż przed Turkiem
[trzyma.

Niech się lot twój na niebie zatrzyma,
nim znajdę w pielgrzymim tornistrze
harfę i struny jej nabystrzę. —
Leć do Polski, do chrześcijan olbrzyma

i chorągwi, którą ów syn Sławy
z rąk proroka wydarł zwycięsko,
taki napis poniesie do Warszawy:

„Oby kiedyś Europa uznała,
że uratował ją przed klęską
pancerz, który wiek później strzaskała!"

HWIEZDOSŁAW

Paweł Orszagh Hwiezdosław był najgłębszym z słowackich poetów. W czasie wojny światowej napisał w w orawskim Kubinie, gdzie był lekarzem, „Krwawe Sonety", jakby odpowiednik Kasprowiczowej „Księgi Ubogich". Oba dzieła powstały u stóp Tatr — i łączy je wspólna nuta dwóch pątniczych narodów, pielgrzymujących w blaskach świtu do wolności.)

DO TATR

Tatry nasze, Tatry sławne,
nieraz nam widzieć chce się
w was kolumny, jak świat dawne,
z fundamentem w bezkresie,
z czołem niezmierzonej nawy,
ponad którą strop spoczywa
błękit niebios sklepiony.
—Jakże? — pyta myśl wątpliwa —
i w tym raju, w sieni sławy
lud wasz taki skrzywdzony?

Tatry nasze, Tatry złote,
gdyście w zorzy pożarze,
zasię wziąść was mam ochotę
za przymierza ołtarze,
za sezamy, skarbów składy,
skąd ślem Bogu dym poczesny
co wieczora i rana. —
Wtem krzyk głuchy, przebolesny...
Co to? Czyżby znów czyn zdrady?
Czy krew Abla przelana?

Tatry nasze, Tatry chmurne,
gdy nie dojrzeć was z dali,
myśl ma rzuca loty górne
i w goryczy się pali.
Smutek okrył wasze lica...
Gniew was zbiera? — Wiem ja, o co!
Więc ognistą puśćcie wić,
niech nam orły załopocą,
wstaniemy, jak błyskawica —
my gotowi, by się mścić!

Tatry nasze, Tatry dumne,
gdy w księżyca okrasie
gwiazdy wam dworują tłumne,
patrzącemu w was zda się,
że grobowce wy — o, Boże! —
Na nich napis z gwiazd gromadki:
„..Tu narodu tego cień.."
Tak? — Nie! Nic z Heroda jatki —
nie! Już ranne wstają zorze...
Nigdy, póki świeci dzień!

STEFAN KERCZMERY

NA ROZSTANIE

Ej, Madziarzy, Madziarzy,
dość już mamy za swoje,
żeśmy wam przed tysiąc laty
otwarli podwoje.

Myśmy sobie liczyli,
że dość obszerna chata,
aby gościowi dać miejsce
i wziąść go za brata.

Aleśmy się w tej myśli
nieopatrznie zawiedli —
nim zdążył gospodarz spostrzec,
goście go wysiedli.

Darmośmy was prosili,
płakali po próżnicy,
rzekliście, że wy gazdowie,
a my komornicy.

Oraliśmy i siali
na skałach po niewoli,
a nawet zaśpiewać sobie
nie mogli po woli.

Zwoziliśmy, zwozili,
plony wam do stodoły,
a za płacę miały starczyć
codzienne mozoły.

Ej, Madziarzy, Madziarzy,
już ma się ku końcowi,
idzie dzień sądu — i każdy
sam swój los stanowi.

Każdemu się wyliczy
do ostatniego ziarnka,
i wam się i nam dostanie
sprawiedliwa miarka.

Zatrzymajcie równiny,
któreśmy wam oddali,
lecz stamtąd w dzierżawy nasze
ani kroku dalej.

Tu od Nitry po Tatry,
nad Wagiem i przy Gronie,
my jedni będziem panami
na swoim zagonie.

Bądźcie z Bogiem, na zawsze,
nic nas więcej nie spoi,
rozejdźmy się po sąsiedzku,
każdy do wsi swojej!

NAJWIĘKSZE ODKRYCIE dla Kobiety

FLUXO-SEDATINA

(REGULATOR VIEIRA)

Kobieta nie będzie więcej cierpiała

W 2 godzinach ustają kolki maciczne.

Środek zastosowywuje się przy upławach, bólach perjodycznych, po porodzie, krwawieniu itd.

Srodek uspokajający i wzmacniający.

FLUXO-SEDATINA jest zalecaną przez 10,000 z górą lekarzy.

FLUXO-SEDATINA znajduje się wszędzie do nabycia.

Rady hygieniczne

Staraj się przede wszystkim o dobre funkcjonowanie dróg trawiennych, badając stan potraw, jakie spożywasz. Unikaj jadła, które było wystawione na pył, na pastwę much i nadpsuło się przez ciepło. Nie daj się zwieść dobrym wyglądem pożywienia, bo to nieraz zawodzi. Pożywienie może mimo wszystko zawierać niebezpieczne trucizny, jakie się wywiązały przez pleśń i gnicie. Zwalczaj chęć zapychania żołądka przysmakami i to poza porą przyjmowania posiłków. Żołądek potrzebuje także spokoju, aby mógł dobrze pracować.

W wypadku choroby żołądkowej pierwsza rzecz, to zastosowanie diety wodnej od 12 do 16 godzin, a równocześnie wziąść pigułki Eldoformio znanej firmy Bayer. Mają one to do siebie, — że przyprowadzają żołądek i kiszki do porządku, wzmacniają je i ochraniają przed irytacją..

BOL

Jedynym środkiem dla uśmierzenia go jest

UŻYCIE

BALSAMU

STA. HELENA

Jak zginął KONOWALEC?

O wydarzeniach, których ofiarą padł płk. Konowalec, korespondent P.A.T. w Londynie otrzymuje ze źródeł holenderskich następujące szczegóły:

W poniedziałek 23 maja o godz. 10 m. 20 przed południem pociągiem pośpiesznym z Niemiec przybył do Rotterdamu pewien osobnik nazwiskiem Nowak, posiadający paszport niemiecki. Wprost z dworca Nowak udał się taksówką do Grand Hotel Central, gdzie zajął pokój nr. 104. Do rejestru hotelowego wpisał się jako Nowak. Spory kufer, walizka oraz maszyna do pisania zostały wniesione na górę do pokoju. Maszyna do pisania, jak później ustalono miała ukraińskie litery. Nowak wyjął swe podróżne przybory i po umyciu i ogoleniu wyszedł na miasto. Przed wyjściem rozłożył na łóżku nocną bieliznę i na nocnym stoliku położył książkę niemiecką „Historia ruchu faszystowskiego". Wszystko wskazywało na to, że Nowak ma zamiar rychło powrócić do hotelu i odpocząć po podróży.

Nowak skierował się na główny skwer Rotterdamu Coolsingel i wstąpił do położonej tam kawiarni „Atlanta". Usiadłszy przy stoliku blisko okna od ulicy, Nowak zażądał kieliszka „cherry". Kelner zwrócił uwagę na gościa, który w południe żądał „cherry", co w Holandii jest rzeczą niespotykaną. Po kilku chwilach około godziny 12-tej do kawiarni przybył nowy osobnik, wysoki brunet i zobaczywszy Nowaka, przysiadł się do niego. Kelner zwrócił się do niego z zapytaniem co zamawia, słysząc, że obaj rozmawiają w nieznanym mu języku, zapytał po niemiecku, na co otrzymał odpowiedź „ein Pilsen". Kelner zauważył, że nowoprzybyły gość wręczył Nowakowi pakiet średniej wielkości, wyglądający jakby zapakowana książka.

Po doręczeniu tego pakietu, który Nowak położył obok siebie na krześle, późniejszy przybysz haustem wypił piwo i nie zapłaciwszy, pożegnał się z Nowakiem i szybko wyszedł z kawiarni. Nowak posiedział jeszcze chwilę, a następnie, wsunąwszy pakiet do zewnętrznej kieszeni marynarki, wyszedł z kawiarni, kierując się powoli przez Coolsingel z powrotem ku swemu hotelowi.

Gdy zegar na Coolsingel wskazywał godzinę 12,15 w południe, nastąpiła nagle eksplozja, wskutek której Nowak został rozerwany na kawałki.

Eksplozja spowodowała również poranienie kilku osób, które przechodziły obok Nowaka.

Policja znalazła wśród zwłok paszport Nowaka, jak również kwit hotelowy, wobec czego natychmiast zarządzono rewizję w hotelu w pokoju nr. 104. Rewizja wykazała, że wśród bagażów zabitego znajdował się obfity materiał propagandowy ukraiński, z czego wywnioskowano, że zabity był zainteresowany w akcji ukraińskiej.

Dokładniejsze zbadanie paszportu wykazało, że jest on sfałszowany.

Tego samego dnia o godz. 4 tej po poł. samolotem czeskich linij lotniczych przybył do Rotterdamu osobnik, posiadający paszport na nazwisko Władysława Bora obywatela czechosłowackiego. Przybyły udał się najpierw do hotelu „Atlanta" i dowiedziawszy się, że Nowak tam się nie zatrzymał, udał się do hotelu „Central", dopytując się o Nowaka, nie wiedząc, że padł on ofiarą zamachu. Portier hotelowy zawiadomił policję, która natychmiast przybyła i aresztowała Borę. Bora z początku odmawiał wszelkich zeznań. Gdy oznajmiono mu, że Nowak padł ofiarą zamachu, nie chciał z początku wierzyć, wobec czego zawieziono go na Coolsingel, gdzie leżały zabezpieczone zwłoki Nowaka. Gdy Bora zwłoki zobaczył, zemdlał na miejscu.

Dopiero następnego dnia rzekomy Bora, który twierdził przedtym, że jest obywatelem czeskim, urodzonym w r. 1906 w Pradze a którego paszport okazał się również fałszywy, złożył obszerne zeznanie i ujawnił, że nazywa się Władysław Baranowski.

Oznajmił on następnie, że zabitym jest Eugeniusz Konowalec.

Baranowski zeznał, że w niedzielę, będąc w Wiedniu, otrzymał od Konowalca z Berlina telefoniczne polecenie, aby przybył do Rotterdamu odebrać od Konowalca większą sumę pieniężną. Umówiono spotkanie w Rotterdamie o 4-tej po południu. Ponieważ Baranowski nie mógł już zdążyć, aby przyjechać na czas koleją, udał się do Rotterdamu, aby spotkać się tam z pewnym osobnikiem, figurującym pod nazwiskiem Waluch, z którym Konowalec utrzymywał już od przeszło roku kontakt. Konowalec spotykał się już z Waluchem poprzednio kilkakrotnie.

Baranowski przekonany jest, że Waluch jest agentem G. P. U. Tym razem paczka, którą Waluch doręczył Konowalcowi, zawierała bombę zegarową, która wybuchła wkrótce, gdy Waluch się oddalił.

Pogrzeb Konowalca odbył się w Rotterdamie. Ponieważ okazało się, że Konowalec był obywatelem litewskim, na pogrzebie obecny był konsul litewski.

Zabójca zbiegł niespostrzeżenie na okręt bolszewicki, który stał w porcie i zaraz potym odjechał do Rosji.

NIEWIASTY SĄ SZCZĘŚLIWE

gdy biorą pigułki „MENAGOL" przy opóźnieniach, wstrzymaniach i bólach regularności, gdyż środek ów daje zdrowie i konserwuje je, zapewniając młodość i piękność kobiety. Jest to wielkie lekarstwo, używane przez tysiące kobiet. Do nabycia w każdej lepsze aptece i drogerii.

Dr. M. Matiskei

ADVOGADO

Spadki
Pomiary sądowo
Wypadki przy pracy
Obrona

Curityba Malet

Słówko o królowej-nafcie

Europa sprowadza 90 proc. niezbędnej dla swych potrzeb nafty z za morza. — Do przewozu nafty używane są specjalne okręty-cysterny. Ile ich jest? Według danych statystycznych liczba kursujących na morzach okrętów cystern sięga 1.110 jednostek liczących po 3.000 i więcej ton Ogólny tonaż floty cysternowej sięga za tym liczby zgórą 8 milionów ton, co stanowi 15 proc. tonażu światowego marynarki handlowej.

Jakie kraje przodują w transporcie nafty na własnych okrętach?

Pierwsze miejsce zajmuje największy zarazem producent nafty — Stany Zjednoczone, które posiadają przeszło 40 proc. wszystkich kursujących okrętów-cystern. Drugie miejsce przypada Anglii, do której należy 29 proc. okrętów-cystern, trzecie Norwegii, która dysponuje 22 proc. tych okrętów. Francja zaś posiada 4.5 proc. Inne państwa posiadają resztę, t.j. 4.5 proc.

Norwegia, która dysponuje tak wielką ilością okrętów-cystern, zużywa tylko małą ich część na przewóz nafty dla siebie, natomiast wykorzystuje tę flotę dla przewozu płynnego paliwa na rachunek innych państw.

Zaprzysiężony Tłómacz publiczny

J. GELBERT

Rua Pedro Ivo, 211

Tłómaczy urzędownie wszystkie języki. — Załatwia również sprawy z poza Kurytyby, w tym celu należy nadesłać dokumenty pocztą poleconą

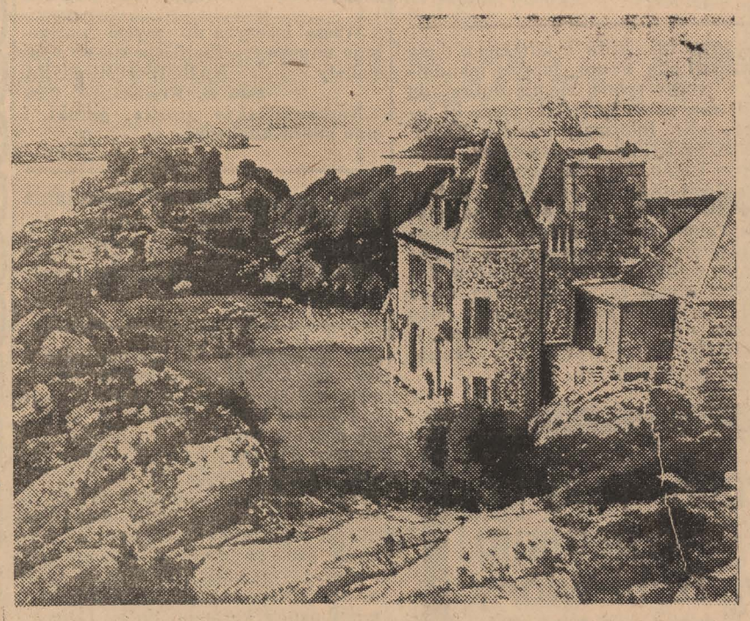

CO PORABIA LINDBERG

Słynny lotnik amerykański Lindberg, który przeleciał pierwszy nad oceanem Atlantyckim w 1927 r., łącząc Amerykę północną i Europę — wyjechał przed kilku laty ze Stanów Zjednoczonych, aby w podróży szukać zapomnienia o straszliwym ciosie, jakiego doznał przez wykradzenie mu i zamordowanie w bestialski sposób nieletniego synka. We Francji zapoznał się on ze znanym uczonym prof. Carrellem, który prowadzi próby skonstruowania „sztucznego serca" i posiada pracownię na skalistej wysepce St. Gilda u brzegów Bretanii. Lindberg powziął szczere zainteresowanie dla tych prób naukowych i osiadł w sąsiedztwie, na wyspie Illieux, aby módz współpracować z uczonym.

Gdy jeden z dziennikarzy paryskich rozmawiał niedawno z dr. Carellem, wyraził się on z zachwytem o swym współpracowniku i zawołał: Lindberg byłby najlepszym kandydatem na przyszłego prezydenta St. Zjednoczonych po Franklinie Roosevelcie!

NOCE NIEPRZESPANE

Aby być zdrowym i zachować organizm w formie, należy sypiać 8 godzin na dobę w pokoju czystym i przewietrzanym. Nic gorszego dla organizmu nad bezsenność. Jedna noc nieprzespana wystarczy, aby człowiek czuł się słabo, źle i nie miał chęci do pracy.

Bezsenność jest zwykle następstwem zaburzeń żołądkowych, albo też utraty fosforu w ciele. Aby ją zwalczyć, trzeba poznać przyczyny, i najlepiej udać się o poradę do lekarza, aby człowieka zbadał.

Czasem przy bezsenności wystarczy zmienić sposób odżywiania, aby żołądek nie był pełen ciężkich potraw, gdy kładziemy się spać; innym razem wystarczy wypić pół szklanki ocukrzonej wody przed położeniem się do łóżka; jeszcze w innych wypadkach lekarze zalecają zażycie lekarstwa Tonofosfan firmy Bayer, który doprowadza po organizmu fosfor i podnosi siły człowieka, regulując system nerwowy a za nim i sen.

Jeśli wasz lekarz wam powie że organizm wasz cierpi na brak fosforu, to jesteśmy pewni, że równocześnie zaleci wam jako lekarstwo Tonofosfan, gdyż jest to środek zdawna wypróbowany.

Z S. Paulo i Rio

Minister skarbu w S. Paulo

Minister skarbu Souza Costa przybył do S. Paulo, celem naocznego zapoznania się z położeniem gospodarczym stanu i jego potrzebami. W towarzystwie interwentora dr. Adhemara de Barros zwiedził minister szereg zakładów przemysłowych jakoteż objechał niektóre municypia, aby nawiązać kontakt z rolnikami. Zainteresowanie rządu federalnego dla sytuacji ekonomicznej przodującego stanu wywarło tu dodatne wrażenie.

Wiza powrotna dla cudoziemców

Władze policyjne dystryktu federalnego wydały następujące rozporządzenie, co ma zrobić wyjeżdżający z Brazylii obcokrajowiec, aby mieć zapewniony powrót do kraju. Na specjalnym formularzu urzędowym zainteresowany winien wnieść 2 podania, jedno do szefa policji o wizę powrotną, drugie do komisariatu policji o poświadczenie miejsca zamieszkania i stwierdzenie, że przeciw zachowaniu się proszącego niema żadnych sprzeciwów Oba podania należy opatrzyć stemplami po 2$200, nadto uiścić opłatę 5$. Podobnie trzeba dać zaświadczenie braku zarzutów ze strony policji kryminalnej. Nadto trzeba załączyć dowód, że interesent albo znajduje się więcej niż 5 lat w Brazylii, albo że przybył do kraju drogą legalną. Do tego celu służą: paszport z wizą brazylijską, książeczka tożsamości (carteira de identidade) z przed 5 lat, kwity od podatków, metryki ślubu lub urodzin również z przed 5 lat. Należy wreszcie dołączyć 2 fotografie o wymiarze 7x5 cm.

Urubu napastnikiem

Niecodzienny wypadek zdarzył się w tych dniach w Rio de Janeiro na kolei centralnej. W kierunku stolicy zmierzał pociąg lokalny, gdy maszynista zauważył przed sobą obok toru i na torze olbrzymią gromadę sępów urubu, które sprawowały ucztę na padlinie psa. Dał gwizd, na który sępy uniosły się chmurą w górę, tylko jeden ptak pozostał przy padlinie. Gdy lokomotywa dojechała doń, sapiąc, urubu zerwał się rozwścieklony i rzucił się na żelaznego potwora, który mu przeszkodził w uczcie. Ptak uderzył o szybę kabiny, strzaskał ją i wpadł na maszynistę Eurika Cardoso dos Santos, a był tak rozsierdzony, iż mimo złamania skrzydła w szybie, począł obrabiać prowadzącego pociąg dzióbem i szponami. Po krótkim szamotaniu maszynista chwycił urubu za łeb i ukręcił mu szyję. Przywiózł on ptaka aż na stację Dom Pedro II, gdzie go pokazał, mówiąc:

— Patrzcie na ścierwo, co byłoby ono dokazało zemną, gdybym był trupem!

Gdy polski ułan

wyjeżdża do Rzymu

Warszawa nie pamięta tak entuzjastycznego pożegnania i tylu szczerych owacyj, jakie przypadły w udziale odjeżdżającemu do Rzymu nowemu ambasadorowi R. P., gen. Wieniawie-Długoszowskiemu z małżonką i córką.

Przed ekspresem rzymskim, już na pół godziny przed odjazdem, zebrały się tłumy. Osoby żegnające odjeżdżającego ambasadora oficjalnie, wprost nie mogły się do niego docisnąć. Czarne marynarki panów z ambasady włoskiej i M. S. Z. tonęły w tłumie mundurów wojskowych i spacerowych „szarej" publiczności oraz barwnych toalet licznie zgromadzonych pań.

Zebrało się też na dworcu moc popularnych artystów, z którymi gen. Wieniawa zawsze tak serdecznie się przyjaźnił. Teatr Mały, Qui Pro Quo zjawił się w komplecie pod wodzą Adolfa Dymszy.

Na jego widok ambasador roześmiany i uradowany zawołał, naśladując tekst pamiętnych depesz między Hitlerem i Mussolinim:

— Adolfie, ja ci tego nigdy nie zapomnę!

Przez cały czas grała orkiestra 1-go pułku szwoleżerów, a zebrani niejednokrotnie podchwytywali słowa piosenek, śpiewając je chóralnie.

Panował rozbawiony i wesoły nastrój, jedyny w swoim rodzaju, ale tak bardzo odpowiadający psychice i usposobieniu gen. Wieniawy, ulubieńca Warszawy.

Ubrany w jasno-szary garnitur z narcyzem w butonierce gen. Wieniawa w odpowiedzi na liczne owacje zapytał ze śmiechem:

— Widzę, że bardzo cieszycie się z mego odjazdu.

— Nie, ale bierzemy go na wesoło — odpowiedziano z tłumu — tak, jak pan to lubi, generale.

Wtem rozległ się zdaleka tubalny głos wojewody Jaroszewicza, także z humorem wołającego:

— Co to za porządki? Co za porządki?

Z trudem docisnął się do generała i wymienili z sobą kilka mocnych pocałunków z „dubeltówki".

Trzeba było specjalnie torować drogę pani ministrowej Beckowej, która przeciskała się z córką do gen. Wieniawy i jak wszyscy roześmiana, zawołała:

— Wyjeżdżasz conajmniej jak cadyk z Góry Kalwarii.

Trzeba było specjalnych okrzyków, aby namówić publiczność do odsunięcia się od pociągu, który miał ruszyć za chwilę.

Ostatnia chwila przed wyjazdem wypełniona była okrzykami wielotysięcznego tłumu: „niech żyje!"

Gen. zawołał: „niech żyje kawaleria!" i „żegnajcie wszyscy drodzy, kochani!".

Gdy pociąg ruszył, długo jeszcze wszyscy obecni powiewali kapeluszami i chusteczkami, przy nieustannie grającej orkiestrze.

Wielu już opuszczało Warszawę ambasadorów i innych wyższych dygnitarzy, ale tak szczerego, serdecznego, zgoła nie warszawskiego, lecz iście gallijskiego pożegnania, nikt jeszcze nie miał Raz jeszcze ujawniło się, jak Warszawa kochała swego ulubieńca, ułana legionowego i adiutanta Komendanta Piłsudskiego.

ZIEMIA 18 alkrów z tartakiem, dużą siłą wodną, fabryka mandioki, 4 stawy rybne, ziemia dobra do sadzenia — na sprzedaż. Cena 10 tysięcy milr. Informacji udziela: JÓZEF KUBOWSKI Filho, **Santa Cruz**, mun. Porto União, Sta. Catarina.

Posiadłość 6 i pół alkra dobrej ziemi, 4 klm. od miasta Palmeiry, przy drodze samochodowej do Kurytyby, sprzedam z powodu wyjazdu Dom i budynki w dobrym stanie, kryte dachówką, woda blisko, pastwisko ogrodzone, dużo drzew owocowych, 80 pni pszczół. TOMASZ KAMINSKI, kol. **Monte Alegre, Palmeira**, Parana.

Niezawodna przy łupieżu i wypadaniu włosów. Robi włosy silnymi, jedwabistymi i perfumuje je. Najlepszy środek przy niedomaganiach skórnych w częściach owłosionych

PETROLINA MINANCORA

We wszystkich aptekach i drogeriach

Wyrób Lab. „Minancora" w Joinville

SANGUE SANGUE SANGUE

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyne lekarstwo w świecie z 8 środkami wzmacniającymi: fosfat, wapno, arszenik i t.d

Po 20 dniach użycia zauważa się:
1. Ogólny powrót sił i zwiększenie apetytu.
2. Całkowite zniknięcie bólów głowy, bezsenności i nerwowości.
3. Ustąpienie depresji nerwowej i wychudzenia u płci obojga
4. Nabranie na ciele wagi 1-3 kilo,

„SANGUENOL JEST WIELKIM WYNALAZKIEM NAUKOWYM" — orzeczenie dra Manoela Soares de Castro.

Z RIO GRANDE

„Sulbraspol"

Pod powyższą nazwą została założona w Porto Alegre, jak już donosiliśmy, kooperatywa handlowa, która stawia sobie za cel: 1) sprzedaż produktów kolonialnych w Porto Alegre i zaopatrywanie kolonii w produkty przemysłowe; 2) wymianę handlową między Brazylią i Polską. Do zarządu należą pp.: dr. Aleksander Kochański, Feliks Brzeziński i dr. Leonard Wilkoszyński.

W ARGENTYNIE

imigranci polscy na 1 szym miejscu

Imigracja do Argentyny wyniosła 13.870 osób w ciągu pierwszych 3 miesięcy roku bieżącego wobec 2.022 osób w tym samym okresie w r. 1937. Pierwsze miejsce zajmuje Polska z 4.073 emigrantami.

S. P. Franciszek Górczak

Po ciężkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł w Kolonii Guarany, przeżywszy lat 73.

Zmarły pozostawił w nieutulonym smutku żonę, czterech synów, trzy córki oraz sporą gromadką wnucząt.

Wszystkim krewnym, kumotrom i znajomym za oddanie ostatniej przysługi w pogrzebie, składa staropolskie „Bóg zapłać"

WDOWA I RODZINA.

BAWEŁNA

Kupuję wszelką ilość bawełny po cenach konkurencyjnych. Wysyłajcie wprost do Ponta Grossy do firmy

CASA MINEIRA

Rua D. Pedro II. nr. 110 Caixa postal, 124

Stanisław Zambrzycki

Naprawa maszyn do szycia

Wasza maszyna do szycia potrzebuje naprawy?—Zwróćcie się do specjalisty NARCISO MOROÑA **rua S. Francisco, 329**

Naprawia także rondle, garnki i inne statki kuchenne.

Maszynę do obrabiania ryżu w dobrym stanie kupię. — Zgłoszenia **Teofil Kiszko, IVAI,** via Ponta Grossa.

Na sprzedaż. Z powodu zajęcia się innym interesem, sprzedaję teren liczący 15 alkierów dobrej ziemi. Posiadłość składa się z domu 16x10 m. pokrytego dachówką. Do tego należy 1 wóz, 2 konie, 1 pług, 1 brona, 90 uli pszczelnych, 1 centrifuga do miodu, 2 alkiery ogrodzonego drutem pastwiska, oprócz tego wiele drzew pomarańczowych, kawowych, krzów bananowych i abacaxi. Ziemia oddalona 8 klm. od stacji Wenceslau Braz Połączenie omnibusowe każdego dnia. Cena 8 kontów.

RUDOLF MIERS
Wenceslau Braz (Ramal Paranapanema) — Caixa postal 8.

Dr. E. Tempski
LEKARZ

Pierwszy asystent 2-go Oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Parańskiego. Były hospitant Szpitali polskich. Specjalność: choroby serca i płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne. Leczenie ran i żylaków przez najnowsze metody.

Konsultorium: — Farmacia Guaira Tel. 675 rua Marechal Floriano 740 — Kurytyba. Od godz. 10 do 12 i od 2 do 5. Rezydencja: — rua Theresa Christina 98. Tel. 677.

Przyjmuje wezwania w dzień i w nocy.

Wyszła w Buenos Aires nowa książka o Paranie

Zygmunt Robak

„Dziwy Brazylijskie"

Do nabycia w „Gazecie Polskiej"

Cena egzemplarza 5$000

Należność nadsyłać można markami pocztowymi pod adresem „Gazeta Polska" Caixa postal „B" Kurytyba

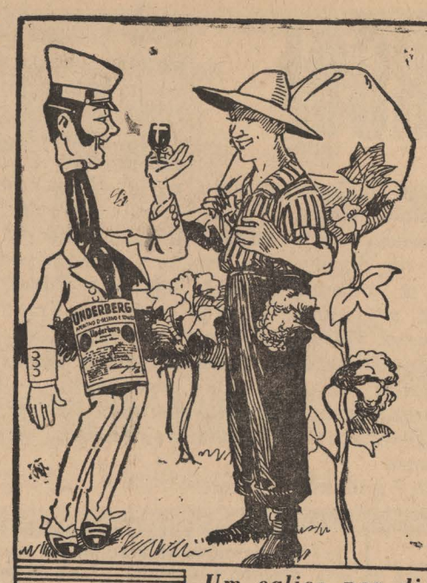

PARAHYBA
CAPITAL
JOÃO PESSÔA

Underberg 90 annos de exito mundial

SUPERFICIE: 55.920 km2.

POPULAÇÃO: 1.367.172 habitantes.

PRODUCÇÃO: Algodão, canna, fumo, milho, mandioca, feijão, pecuaria e cimento.

...Assim falou "seu" Tonico **Underberg**

No trabalho do campo, roçando, plantando ou colhendo, você gasta as forças. UNDERBERG, o famoso aperitivo lh'as restitue, assim como corrige, rapidamente, as perturbações de digestão.

Um calice por dia dá saude e alegria.

ALEKSANDER ŚWIĘTOCHOWSKI

o polskim chłopie

Istnieją w tej surowej masie chłopskiej ludzie niezwykłej wartości, które pokazują, czym ona mogłaby być, gdyby zdjąć z niej skorupę barbarzyństwa, poddać ją wpływom oświecającym i umoralniającym, gdyby z ogromnych pokładów tej rudy wytopić, utrwalić i ukształtować pierwiastki szlachetne. A jest ona w nie bardzo bogata. Chłop polski jest z natury zdolny, chciwy wiedzy, łagodny i poczciwy. Takim, jakim jest, zrobiła go długoletnia poniewierka, upośledzenie, zaniedbanie, bieda i tresura zaborów. Ile razy oświeci i oczyści z miazmatów swoją duszę, gdy się uspołeczni, gdy rozszerzy swój widnokrąg umysłowy, gdy nabierze smaku uczciwości, jest człowiekiem mądrym, obywatelem czynnym, patriotą szczerym i gorącym. Jakaż to wspaniała postać ów polski chłop z Brazylii, który usłyszawszy o niebezpieczeństwie ojczyzny, porzuca swoją plantację bananów i przylepia na ścianie opuszczonego domu taką kartkę napisaną dużymi, niezgrabnymi głoskami: „Nazywam się Stanisław Kłyk, Polak, kolonista z Gór Morskich. Wczoraj dowiedziałem się, że Moskale chcą nam znowu Polskę zabrać, więc zostawiam też moją kolonię na opiece Boskiej i jadę do Warszawy. Dnia 4 września 1920 r.". I nikt nie wie, czy się dostał do kraju i gdzie się podział.

Ma on silne poczucie prawa, zamiłowanie ładu i organizacji, jest może najbardziej państwowym żywiołem w narodzie. Wyobraźnia nasza upaja się rozkoszą, a jednocześnie przejmuje się smutkiem na myśl, czym byłaby dziś Polska, gdyby jej lud przeszedł długą drogę rozwoju pod umiejętną i troskliwą opieką rządów i sfer przodujących w narodzie!

Kto posiada kolonie?

W czasach, gdy mówi się i pisze tyle o koloniach, dobrze jest uprzytomnić sobie, jakie obszary zajmują kolonie, ile grupują ludności, do kogo należą.

Dziewięć państw, w tym 7 europejskich, jedno azjatyckie i jedno amerykańskie, znajdują się w posiadaniu kolonii, pokrywających obszar równy 57.328.000 km. kw. i liczących 658 milionów mieszkańców. Wynosi to 43 proc. całej powierzchni globu ziemskiego i 31 proc. ogólnej liczby mieszkańców całej ziemi. Obszar kolonii jest 5 razy większy od obszaru jaki zajmuje Europa, ludność zaś równa się ilościowo sumie ludności Europy (bez Rosji) i obu Ameryk.

Do kogo należą kolonie?

W. Brytania posiada w stosunku do ogólnych sum, wymienionych wyżej, 57.6 proc. terytoriów i 69.8 proc. ludności.

Drugie miejsce zajmuje Francja, której imperium kolonialne stanowi 20.7 proc. pod względem obszaru i 9.9 proc. pod względem ludności.

Kolonie Italli stanowią 5.9 proc. obszaru i 1.2 proc. ludności. Belgia wykazuje cyfry następujące: 4.3 (obszar) 1.9 proc. (ludność), Holandia — 3.6 proc. (obszar), i 9.4 proc. (ludność). Portugalia— 3.6 proc. (obszar) i 1.3 proc. (ludność), Stany Zjednoczone — 3.2 proc. (obszar) i 2.3 proc. (ludność), Hiszpania — 0,6 proc. (obszar) i 0.2 proc. (ludność), Japonia — 0,5 proc. (obszar) i 4.6 p lud.

NIE ROB DOŚWIADCZEŃ!!!

JEŻELI POTRZEBUJESZ OCZYŚCIĆ KREW

UŻYJ **ELIXIR DE NOGUEIRA**

Farmaceuty chemika — JOÃO DA SILVA SILVEIRA

Pokonuje **SYFILIS** we wszystkich perjodach: **WYRZUTY, RANY WOGÓLE, REUMATYZM, ECZEMY.**

Zalecany przez najlepszych lekarzy

„CRUZEIRO"
„SURPRESA"

Jedyne mąki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie

MŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)

AGENCI W KURYTYBIE:

LATTES & Cia

Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2

RUA MARECHAL DEODORO, 23—CURITYBA

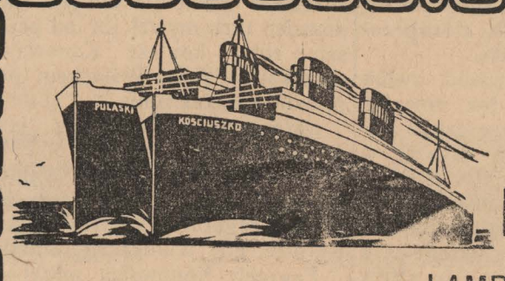

GDYNIA-AMERYKA
Linje Żeglugowe S. A.
Linja Południowo-Amerykańska

LAMPORT & HOLT LINE — Rio de Janeiro

Komunikacja na naszej polskiej linji okrętów j odbywa się regularnie polskimi okrętami:

Pułaski i Kościuszko

ROZKŁAD JAZDY JEST NASTĘPUJĄCY:

	KOŚCIUSZKO	PUŁASKI	KOŚCIUSZKO	PUŁASKI
Gdynia	—17-7	—22 8	28-7—21-9	17-9—10-11
Kiel Holtenau	—16 7	—21-8	29-7—20-9	18-9— 9-11
Boulougne Sur Mer	15-7	—19 8	—19-9	— 7-11
Dakar	—	8-7—11-8	7-8—11-9	27-9—30-10
Victoria	—	— 3-8	— 2-9	—22-10
Rio de Janeiro	—	17-7— 2-8	17-8— 1-9	6-10—21-10
Santos	—	18-7— 1-8	18-8 31 8	7-10—20-10
Rio Grande	—	20-7—	20-8—	9-10—
Montevideo	—	21-7—	21-8—	10-10—
Buenos Aires	—	22-7—28-7	22-8—27-8	11-10 16-10

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskuteczniają:

ODDZIAŁY SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO W WARSZAWIE:

AGENCIA POLONEZA DE VIAGENS — Av. Rio Branco, 19 A RIO DE JANEIRO

AG. POLONEZA DE VIAGENS Rua Libero Badaró, 561 2-a sobreloja tel. 2-3851 SÃO PAULO

ORAZ AGENCJE:

FIRMA „PARANPOL" (EMILIANO & MAZUREK)—Av. João Pessoa, 71 Caixa Postal 111 — Telefon 1-7-6-1 — KURYTYBA

L. WILKOSZYNSKI — Rua Siqueira Campos 1170— Caixa Postal, 166 PORTO ALEGRE

Air France

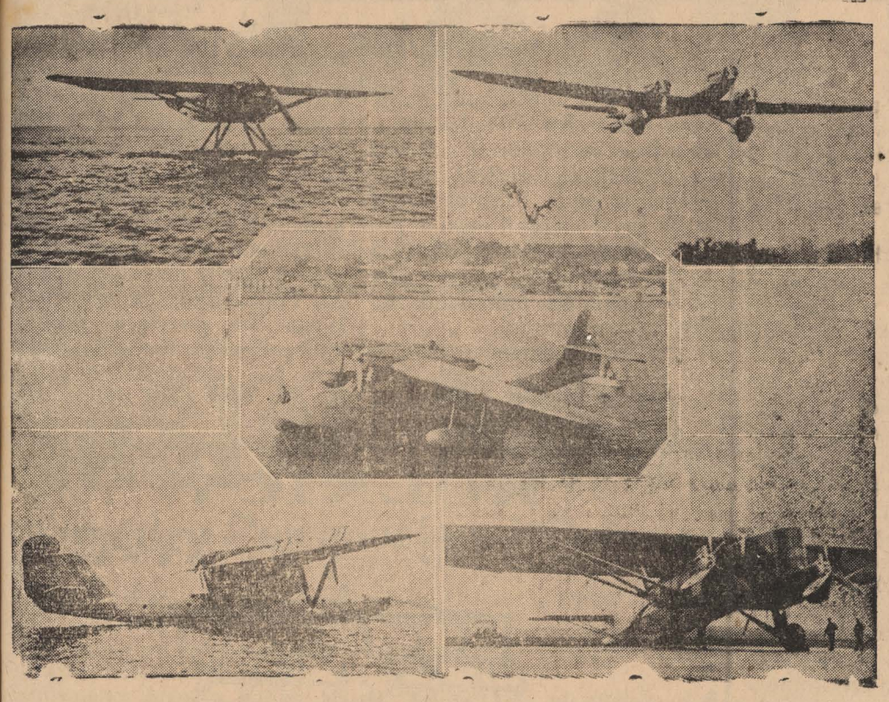

Listy, oraz przesyłki pocztą lotniczą nadawać można w Kurytybie W kierunku Południa aż do Peru W PONIEDZIAŁKI: do godz. 18 w Agencji Vidal i do godz. 20-ej na Poczcie Głównej. W kierunku Północy, aż do Natalu, Afryki, Europy i Azji: W PIĄTKI: do g. 18 w Agencji Vidal i do godz. 20-ej na Poczcie Głównej

Informacji udziela Agent Główny na stan Paraná: **THEOPHILO G. VIDAL** Rua B. do Rio Branco, 195-209, Tel. 538 Caixa post. 132, Kurytyba

Dr. Bronisław Ostoja Roguski

ADWOKAT

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje
Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych

Biuro—Praça Tiradentes, 509, 2-e piętro—Od 9—11 i od 3—5

Nowa Republika w Europie

Republika Irlandii, nosząca celtycką nazwę Eire, stała się rzeczywistością dnia 25.6, gdy obrany pierwszy prezydent konstytucyjny dr. Douglas Hyde (patrz obrazek), liczący 78 lat życia uczony, poeta i patriota irlandzki złożył w języku celtyckim przysięgę i objął władzę nad krajem Eire tworzy republikę w ramach Imperium Wielkiej Brytanii.

Dr. Hyde został wybrany na ten wysoki urząd jednomyślnością głosów na wspólnym zebraniu dwóch największych stronnictw irlandzkich „Fianna Fail" i „Fine-Gael". Tytuł jego w języku celtyckim brzmi „Uachtaranna Heireann", czyli prezydent Eire. Pensja jego wynosi 5 tysięcy funtów rocznie. Primierem, czyli pierwszym ministrem (szefem rządu) pozostaje nadal znany bolityk i bojownik niepodległości irlandzkiej Valera.

Uroczystości, związane z nadaniem władzy prezydentowi, odbyły się w Dublinie. Główna uroczystość kościelna miała miejsce w katedrze św. Patryka, patrona Irlandii, a nadto w kościołach ewangelickich i synagodze izraelickiej. Prezydent, który jest ewangelikiem, brał udział w uroczystościach w katedrze wraz z rządem, a ponadto w kościele swego wyznania. Członkowie korpusu dyplomatycznego uczestniczyli w nabożeństwach kościelnych, każdy wedle swej religii.

Jest rzeczą znamienną, że kraj w 90% katolicki i szczerze do religii swej przywiązany — obrał sobie pierwszym prezydentem ewangelika i ma do niego najpełniejsze zaufanie. Świadczy to o tolerancji religijnej irlandzkiego narodu i wróży dobrze o jego przyszłości.

POLSKIE KSIĄŻKI

Każdy, kto zażąda od nas Katalogu z wielkim wyborem wszelakich książek polskich i obrazów, otrzyma w prezencie pożyteczną książkę lekarską. Adresować: **Antonio Zbikowski** Cx. Post. 1795—Rio de Janeiro

Polecaj Gazetę sąsiadom

Jeżeli szukasz dobrej ziemi,
w korzystnym położeniu,
— dla siebie lub dla dzieci—
Jedź na oglądnięcie terenów w nowej kolonii

ARARAQUARA
(ZAKOPANE)

Municypium Guaratuba (dojazd przez Joinville) w Paranie
Informacji listownych udziela:
Ks. Antoni Białowąs, RIO VERMELHO, S. Cat.

Kto nas będzie szanował, jeśli my sami siebie nie popieramy?
Zamiast od turka-pośrednika, kupujcie banany wprost od producenta!
Żądajcie u waszego kupca bananów z „O Paraizo"
STEFANA WIERZYŃSKIEGO w Morretes

CASA LUNAR
Pierwszorzędny Zakład Krawiecki
Ubrania na miarę. Wielki wybór materiałów krajowych i zagran.
Koszule, kapelusze, krawaty, obuwie męskie, damskie i dla dzieci
Ceny przystępne
Gotowe ubrania — sprzedaż hurtowna i detaliczna, dla kupców rabat
ISRAEL KRIEGER
Rua Riachuelo, 148 — KURYTYBA

Kącik gospodarski

ŁUBIN

Wyczerpaną, słabą ziemię poprawiamy bądź przez nawożenie jej obornikiem, bądź przez stosowanie nawozów sztucznych, bądź przez uprawę roślin, które przyorane na zielono, zastąpią brak nawozu stajennego. Do roślin takich przede wszystkim należy łubin.

Odmian łubinu znamy kilka — żółty, niebieski, biały, a w ostatnich czasach zaczęto coraz więcej uprawiać łubin słodki i niegorzki, nadający się nie tylko dla celów nawozowych, ale również i na paszę. Łubin żółty wymaga gleby lekkiej, bezwapiennej, niebieski znosi cokolwiek cięższą, ale również nie potrzebuje wapna, łubin biały może być uprawiany na glebach cięższych, wapna się nie obawia (nadmiaru jednak nie lubi). Łubin niegorzki ma takie same wymagania, jak żółty i niebieski. Łubiny się nie krzewią, natomiast rozgałęziają się znacznie, zwłaszcza żółty.

Znaczenie łubinu jako rośliny pognojowej polega na tym, że przyorana masa zielona zaopatruje glebę w materiał organiczny, ponadto na korzeniach gromadzi się z powietrza azot, z którego korzystają następnie uprawiane rośliny. Ponadto łubin posiada gruby palowy korzeń, sięgający dość głęboko, dzięki któremu czerpie pożywienie z warstw niżej leżących i dobrze znosi suszę. Korzenie łubinu są następnie jakby przewodnikami, dzięki którym i korzenie innych roślin łatwo przenikają w głąb ziemi.

Gdy łubin zakwitnie, należy go przyorać.

Spróbujcie poprawić swą ziemię na stepie lub pod miastami zaoraniem łubinu na zielony nawóz, a ujrzycie, jak wam potym na tym kawałku obrodzą inne plony!

Nowa polska restauracja w śródmieściu

Obiady, kolacje, przekąski. Szurasco o każdej porze dnia, zawsze świeże. Wyborowe trunki.

Punkt spotkania Rodaków z Kurytyby i okolic
Jan Wilczyński
CHURRASCO PARANAENSE
rua Ermelino de Leão, 28 — Kurytyba

PALACE HOTEL

KURYTYBA

Rua Barão do Rio Branco 62
Telefony 989 i 990
Caixa postal 469

70 POKOI Z WODĄ ZIMNĄ I GORĄCĄ, 14 ODDZIAŁÓW Z ŁAZIENKAMI PRYWATNEMI, 2 WINDY, SALON DLA RESTAURACJI, HALA I BAR

KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA

Auta na stacji do dyspozycji dla gości

Właściciel:
Marcin Jaruga

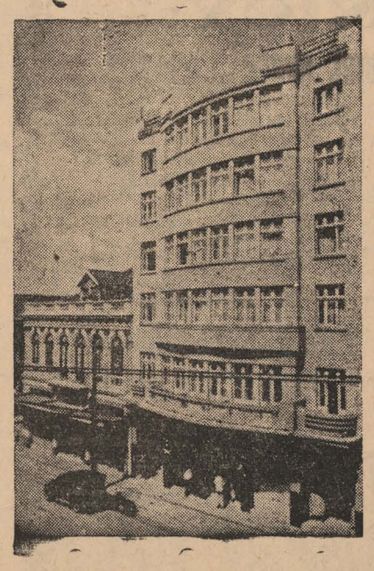

Wspomnienia o Genewie

Wśród wspomnień poświęconych Marszałkowi Piłsudskiemu, jakie pojawiły się ostatnio w czasopismach, wymienić należy godny uwagi artykuł Władysława Bestermana, zamieszczony w nr. 19 „Wiadomości Literackich", ukazujący nam kulisy słynnej rozgrywki Marszałka z litewskim dyktatorem Waldemarasem, któremu w owe czasy sekundowali rzecz prosta kontrahenci z Rapallo, rozgrywki zakończonej wiadomym błyskawicznym epilogiem w Genewie, tak niezgodnym i sprzecznym z tasiemcowymi metodami załatwiania konfliktów, stosowanymi przez Ligę Narodów.

Do najciekawszych, dotychczas szerszemu ogółowi polskiemu nieznanych szczegółów pobytu Marszałka w Genewie należy bezwątpienia scena, jaka się odbyła w czasie śniadania, wydanego na cześć polskiego gościa przez szefa delegacji francuskiej, Brianda. Na śniadaniu tym był również obecny Streseman. Przedstawiciel Niemiec nie taił, że pragnie poruszyć z Marszałkiem sprawę Pomorza. Korzystając z okazji, manipulował w ten sposób w czasie przyjęcia, aby po wstaniu od stołu znaleźć się w najbliższym sąsiedztwie Piłsudskiego. Tymczasem Marszałek, do którego prawdopodobnie doszły słuchy o zamiarach niemieckiego męża stanu, zaczął, rozsiadłszy się wygodnie przy kawie, najspokojniej mu opowiadać o szczegółach... aresztowania go przez Niemców, o swoim pobycie w Magdeburgu, chwalić odwożącego więźnia służbistego oficera... Podobno konsternacja całkowicie zgnębionego tym obrotem rozmowy Stresemana dosięgła szczytu, kiedy Marszałek żartując, począł go wypytywać... dlaczego wówczas w Magdeburgu nie został rozstrzelany? Opowiadanie to przeciągnęło się tak długo, że o poruszeniu spraw innych mowy już być oczywiście nie mogło.

Wizyta w Genewie pozostanie bezwątpienia jednym z najciekawszych momentów w dziejach, kończących się już dzisiaj, genewskiej instytucji pokoju. Czyż nie godny zanotowania jest choćby taki epizod pożegnania Marszałka z referentem sprawy litewskiej, holenderskim ministrem van Blocklandem:

— Czy Pan Marszałek zadowolony z cywilów? Jednak szybko załatwili! — rzekł na pożegnanie Holender.

— Załatwiliście szybko, bo wojskowy pomagał — odparł, śmiejąc się, Piłsudski.

Casa Polonia
Ul. Rio Branco nr. 627 w Kurytybie
CHŁOPIEC z dobrej rodziny, do nauki zegarmistrzowstwa na dobrych warunkach poszukiwany.

Nauka Kroju
Praktyczny podręcznik Heleny Gryzełko z modelami i objaśnieniami. Dział bielizny i krawiecki. — Książka bardzo użyteczna w każdym domu.
Cena 4$000
Zamówienia przyjmuje „Gaz. Polska"

CASA JACOB
Avenida João Gualberto, 30 — Telefon 2312
Meble, sienniki i kołery. Maszyny do szycia wszelkich marek
KUPUJE i SPRZEDAJE:
Meble i wszelkie urządzenia domowe
Sprzedaje na spłaty

DYPLOMOWANY
LEKARZ DENTYSTA
Jan Skalski
posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18
Rua Emiliano Perneta 670
Kurytyba — Paraná

Polskie ołówki 500 rs.
Polski chmiel 1.000
Polskie żyletki Cat Prima 800 — 1.000
Polskie kogutki na ból głowy, najlepsze w świecie, 5 sztuk 2.500
FLORECKI — Charutaria Liberty
Pr. Tiradentes 305

LEKARZE

Dr. Aleksander Dobrowolski
Klinika medyczno-chirurgiczna
Leczenie żylaków, wrzodów, hemoroidów. Chirurgja ogólna. Syfilis, choroby weneryczne. Własne laboratorjum do analiz.
KONSULTORJUM: Praça Tiradentes, 322. Od 10 do 12 i od 3 do 6 godz
MIESZKANIE: rua 13 de Maio, 879: Telefon 1036.

Dr. Józef Czaki
Choroby kobiet i klinika ogólna
W czwartki od 1 do 3. W piątki od 9 do 11 i od 1 do 3.
Apteka Stelfeld ul. Com. Araujo.
Zamiast w ZPOKu—rua Visc. Rio Branco — udziela porad dla niezamożnych kobiet i dzieci w czwartki i piątki od 10 do 11,30
Dla członków Związku Polskiego i ich rodzin cena porady 5$000

DR. DANTE ROMANÓ
Z praktyką w szpitalach berlińskich
Internista Szpitala Ewangelickiego Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medecyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgja pochwy rozrodczej jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby, i t. d.
Konsultorjum: Praça Tiradentes Nr. 554 (**nad apteka Minerwa**)
Rezydencja: Praça Senador Corêa, 4

Dr. Carlos Heller
z praktyką w szpitalach w Hamburgu, Paryżu i Wiedniu. Szef kliniki ginekologicznej fakultetu medycyny.
Klinika medyczna. — Choroby piersiowe, skórne, płciowe. — Promienie ultrafjoletowe.
Konsultorjum: — Farmacia Avenida, av. João Pessoa, 68 — od 10,30 do 11,30 i 4 do 6. — Farmacia da Ordem Praça da Ordem od 9 do 10.
Telefony: Konsultorjum 875
Mieszkanie 424

DR. M. ISAACSON
Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim
Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Djatermja. Promienie ultra-fjoletowe.
Konsultorjum: Praça Zacharias, 622 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja: Rua 7 de Setembro 3775 Tel. 2—8—9.

UŻYWANY
oficjalnie w wojsku
ELIXIR „914"
Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:
1.)—Krew czystą, wolną po wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2.)— Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jątrzących etc.
3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy.
4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
5.)—Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914" nie atakuje żołądka i nie zawiera jodu etu.
Jest jedynym lekarstwem czyszczącem krew które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilitycznych.
PODWÓJNE FLASZKI zawierają 2 razy więcej płynu „ELIXIR 914" a kosztują o 20 proc. mniej, niż dwie zwykłe flaszki.

KURS NOCNY BEZPŁATNY DLA DOROSŁYCH
Gimnazjum „Novo Atheneu" współpracując z krajową akcją mającą na celu rozpowszechnienie nauki, otwarło z dniem 13 maja bezpłatny kurs szkolny dla osób dorosłych, funkcjonujący w nocy. Zapisy codziennie.
„NOVO ATHENEU"
r Aquidabam, 278 — Telefon 378

Dr. LUDWIK WOLSKI
ADWOKAT
Prowadzi sprawy cywilne, handlowe, spadkowe i kryminalne. Pośredniczy w załatwianiu spraw w Polsce
Rua Brigadeiro Franco, 1488.
KURYTYBA.

DENTYŚCI

Dr. JANINA WĄTROBIANKA
CHOROBY DZIECIĘCE I KOBIECE
— PORODY —
KLINIKA OGÓLNA
— WYJAZDY NA KOLONJE —
Konsultorium i rezydencja: MARECHAL MALLET

Dyplomowany Lekarz Dentysta
J. Furmaniak
SCHMITDINGEROWA
Leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów, szczęk i t. d.
Rua Paula Gomes, 218
Przyjmuje od godz, 8—12 i od 1—5 popoł.

Dyplomowany dentysta
J. Campelli Filho
KONSULTORJUM:
Rua Emiliano Perneta, 97
(naprzeciwko Szkoły Normalnej)
PORADY od 9—11 i od 1—6

Maria Kryńska
Dyplomowany Lekarz-dentysta
przyjmuje od 1 do 6 pop.
Ul. Ebano Pereira nr. 356
Telefon 1-2-8-8

„A BRANDINA"
Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pastylek gumowych, pomadek i t d.
Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki
„A BRANDINA"
Specjalność fabryki:
Jaja cukrowe!
BRACIA SOBANIA
Rua Nunes Machado, 300—304
Curityba - Telefon, 1423 - Paraná.

YANTOL
czyści krew i wzmacnia organizm
Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach i składach aptecznych

Pierwsze pismo polskie w Ameryce Południowej. Rok założenia 1891. Wychodzi raz w tygodniu

GAZETA POLSKA

Przegląd spraw polskich w Republikach Brazylji, Urugwaju, Argentyny i Paragwaju

Jak się zachowa
Polska w razie wojny?

Francja jest bardzo zainteresowana jasną odpowiedzią na to pytanie, i rząd francuski wręczył na piśmie kilka pytań w owej sprawie ambasadorowi polskiemu w Paryżu, prosząc o udzielenie wyjaśnień. Ambasador Łukasiewicz pojechał z owymi punktami do Warszawy, gdzie odbył naradę z min. Beckiem, poczym wrócił do Paryża i wręczył odpowiedź Bonnetowi, francuskiemu ministrowi spraw zagr.

W odpowiedzi Polska stwierdza, że nie uczyni nic, coby mogło stać na przeszkodzie usiłowaniom Francji i Anglii, stojącym na straży porządku i spokoju w Europie środkowej. — Pytanie francuskie miało związek z międzynarodowym położeniem Czechosłowacji.

Na pobojowiskach

Na Dalekim Wschodzie, Japonię nawiedził groźny tajfun (huragan), zjawisko częste w tamtych stronach, wyrządzając wielkie szkody i pozbawiając setki ludzi życia a tysiące raniąc. Na rzece Jangtsekiang Chińczycy zatopili dwa mniejsze statki wojenne japońskie, ciskając na nie bomby z samolotów. Naprężyły się stosunki między Francją i Japonią, czego objawem jest wstrzymanie przez Francję zakupów w Japonii. Równocześnie Francja zajęła w zatace Tonkinu, na południe od Chin kilka mniejszych wysp, na co Japończycy patrzą krwawym okiem. Wyspy owe zwane Paracel, należą do Annamu, stanowiącego od 50 lat kolonię francuską, lecz dotychczas leżały bezużytecznie.

W Hiszpanii powstańcy zrobili nieznaczne postępy w kierunku na Walencję.

Pół miliona złotych
będzie kosztował polski lot do stratosfery

Skoro komisja techniczna polskiego lotu stratosferycznego, który odbędzie się tej jesieni, uznał że dolina Ojcowa nie nadaje się jako miejsce startu, rozpoczęto poszukiwania w Tatrach.

Ostateczna decyzja co do miejsca startu zapadła już. Uznano że najodpowiedniejszym punktem jest dolina Chochołowska. Zaletami tej doliny są wysokie zbocza, chroniące wnętrze doliny od wiatrów, które przy starcie mogłyby poszarpać cenną powłokę balonową, poza tym ma ona stosunkowo szeroki wylot wąwozu, przez który łatwo będzie wyprowadzić napełniony wodorem balon i gondolę.

Dolina Chochołowska leży tuż za doliną Kościeliską, w odległości 17 kilometrów od Zakopanego. Od czerwca b. r. zaroi się tam od robotników wznoszących baraki na cały obóz, który stanie u stóp Wołowca. Oprócz baraków mieszkalnych dla załogi balonu stratosferycznego kpt. Burzyńskiego i kpt. Hynka, oraz dr. Jodko-Narkiewicza i 200 osób obsługi, staną baraki pod biura i kryty brezentem hangar balonowy. Do doliny przeprowadzona będzie sieć elektryczna i telefon, oraz połączenie ze stacją meteorologiczną, która da sygnał do startu.

Latem rozpoczną się próbne loty w gondoli doczepianej do jednego z dawnych balonów. Chodzi o oswojenie się załogi z gondolą.

Jak wygląda gondola?

Gondola, zaprojektowana przez inż. Szalla ma kształt kuli o średnicy 2,4 metra, cała z rur stalowych, obita cenną blachą z duralowego stopu, zwanego Hydrolinem, grubości 2 milimetry. Metr tej blachy kosztuje 1,500 złotych. Do prób nie nałoży się jeszcze pokrowca hydrolinowego, który mógłby być uszkodzony przy lądowaniach. Na razie wystarczy pokrowiec ze zwykłej blachy, dopiero przed startem gondola otrzyma właściwe pokrycie.

Zaopatrzona jest ona w 4 wejścia. Dwa normalne w ścianach, jedno na specjalny pomost do pilotowania na zewnątrz, co jest możliwe tylko do pewnej wysokości, oraz w podłodze, do skoku ze spadochronami w razie jakiejś katastrofy.

Urządzenie wewnętrzne, oprócz porozmieszczanych odpowiednio aparatów naukowych do badań promieni kosmicznych, pobierania próbek powietrza, oraz instrumentów pomiarowych o różnych przeznaczeniach, składa się z 3 foteli i stolików. Specjalne pochłaniacze dwutlenku węgla oczyszczać będą powietrze, odświeżane przez odpowiednie aparaty zapewniające dopływ tlenu. Kabina będzie nawet ogrzewana gdyż na wysokości 30,000 metrów, którą wyprawa ta ma nadzieję osiągnąć, można się spodziewać temperatury minus 60 stopni C. Ostatni rekord amerykańskiego pilota balonowego Stephensa w jego locie do stratosfery, wyniósł 22,000 metrów. Polska wyprawa do stratosfery ma zamiar pobić ten rekord.

...A jak balon?

Zużyto na uszycie balonu aż 14,000 metrów jedwabiu utkanego w jednej z fabryk łódzkich, impregnowanego w Sanoku, polskim systemem impregnacyjnym. Pojemność balonu wynosi 120,000 metrów sześciennych. Wypełniony będzie 4,500 m. wodoru zawartego w 750 butlach, dostarczonych do doliny Chochołowskiej.

Po napełnieniu gazem, który utrzymywać się będzie tylko w górnej części balonu, dolna zaś będzie zwisać luźno, wysokość balonu z gondolą wynosić będzie 120 metrów. Całość robić będzie wrażenie wykrzyknika, którego kropką będzie gondola. Waga całości, oprócz balastu wyniesie 800 kilogramów.

Luz powłoki balonowej jest koniecznością, bowiem w rozrzedzonym powietrzu wodór rozpręży się i wypełni cały balon aż do idealnego kształtu kuli.

Nazwę balonu mają ustalić ofiarodawcy, którzy przyczynili się do budowy balonu. Szyją go oczywiście Warsztaty Balonowe w Legionowie. Prawdopodobnie otrzyma on nazwę „Polska".

Do ostatniej chwili nie będzie można ustalić dokładnie dnia startu, zależy on bowiem od warunków atmosferycznych. Lot do stratosfery może się odbyć tylko w dzień bezchmurny, a więc słoneczny i możliwie bezwietrzny. Najodpowiedniejszy byłby październik. Ponieważ w tym okresie w Polsce słońce wschodzi około godz. 5-tej i zachodzi również koło 5 tej po południu, a długość przebywania balonu w powietrzu obliczana jest od 8-12 godzin, start musi nastąpić o świcie, żeby piloci wylądowali przed zmierzchem.

Według obecnych obliczeń Polski Lot Stratosferyczny, który budzi olbrzymie zainteresowanie za granicą, zwłaszcza w Ameryce i to nietylko wśród sfer naukowych kosztować będzie 500,000 złotych. Zdaniem naukowców ma on duże bardzo znaczenie dla świata wiedzy. Ze względów prestiżowych niewątpliwie będzie on dla Polski imprezą kosztowną, lecz o poważnym znaczeniu.

Tu i tam

— W Rio szefatura policji wygotowała raport o wydarzeniach związanych z zamachem integralistycznym dnia 11.5. Jako szef ruchu jest w nim wskazany Belmiro Valverde.

— Ambasador włoski w Rio został wezwany do pospiesznego stawienia się w Rzymie i posłuszny rozkazowi, wyjeżdża pierwszym okrętem.

— Do Rio przybył nowy ambasador argentyński dr. Julio Roca, były wiceprezydent sąsiedniej republiki i syn prezydenta za czasów którego przybyli pierwsi osadnicy polscy do Misiones.

— 7 największych państw świata posiada łączną armię w liczbie 45 milionów żołnierzy. Są to: Stany Zjedn., Anglia, Francja, Włochy, Niemcy, Japonia Rosja. Wydatki ich na wojsko, uzbrojenie wynoszą astronomiczną sumę 315 bilionów dolarów

— W Anglii poseł do Izby gmin nazwiskiem Duncan Sandys został pociągnięty do odpowiedzialności za mowę parlamentarną, w której przytoczył niektóre dane, pozostające pod tajemnicą wojskową. Jest on z zawodu oficerem, i otrzymał rozkaz stanięcia w mundurze przed trybunałem wojennym do zeznań

Sarkofag Mar. Piłsudskiego

(PAT) Sąd konkursowy na sarkofag Marszałka Piłsudskiego na Wawelu zakwalifikował ostatecznie do realizacji projekt artysty rzeźbiarza prof. Szczepkowskiego. W myśl zaleceń sądu w projekcie poczynione zostaną jeszcze pewne zmiany, po czym artysta przystąpi do wykonania modelu wykonawczego.

Sarkofag wykonany będzie z granitu. Oparty na dwóch blokach, przedstawia on leżącą w trumnie postać Marszałka przy szabli. Marszałek ubrany jest w płaszcz, tworzący draperię. — Głowa spoczywa na liściach dębowych. U stóp postaci pisklęta orle, nad nimi orzeł osłaniający skrzydłami stopy Marszałka. Z prawej strony sztandar legionowy. Prawa dłoń spoczywa na buławie. Na piersiach ryngraf z Matką Boską. Sarkofag ozdabia krzyż Niepodległości i inicjały J. P.

Meble do sprzedania.

Przy ulicy Trajano Reis No. 357 jest do sprzedania okazyjnie jadalnia imbujowa w cenie przystępnej.

Zawiadamiam Sz. Klijentów, że od dnia 1 lipca r. b. przeniosłem swoją klinikę dentystyczną na ulicę Emiliano Perneta nr. 670.

Jan Skalski

ROLNICY

Nadszedł nowy transport pługów, bron, obsypników, młocarń itp. wyrobu znanej polskiej fabryki „UNIA"

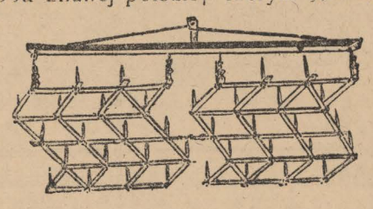

Żądajcie ich od swych dostawców. Popierajcie polski przemysł i polski import

Do nabycia we wszystkich większych sklepach i „vendach"

Skład główny:

Emiliano & Mazurek

São Paulo, Rua Guayanazes, 259, Caixa postal, 4434

Curityba, Av. João Pessoa, 71-1. Caixa postal, 111

Adres telegr. BRAZPOL

Rio das Cobras
(JAGODA)

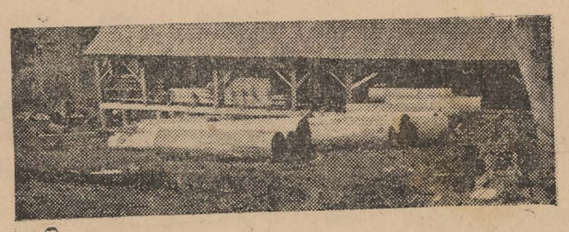

Tartak na kolonii Jagoda

Nowa i największa Kolonia w Paranie położona w okolicy **bardzo dużej przyszłości** na prawym brzegu rzeki Iguassu blisko traktu Guarapuava-Foz do Iguassu. Niebywały nigdzie ogromny procent ziemi pierwszej klasy, zupełnie równej, nadającej się do uprawy pługiem.

Informacji udziela się w Kurytybie, przy ul. Ermelino de Leão 15, piętro 1, lub na kolonii **Rio das Cobras (Jagoda)** (municypium Guarapuava), za osadą Laranjeiras.

PROSPEKT ILUSTROWANY wysyłamy na żądanie. Wystarczy wypełnić czytelnie i dokładnie poniższy kupon i przesłać nam.

Adres dla listów:
CIA COLONIZADORA E MERCANTIL PARANAENSE S. A.
Caixa postal 222, Curityba — Parana

Do Parańskiej Spółki Kolonizacyjno-Handlowej,
Proszę przysłać mi prospekt kolonii Rio das Cobras (Jagoda)
Imię i nazwisko .....
Kolonia ..... Poczta .....
Stacja kolejowa ..... Stan .....

UWAGA: Wystrzegać się „fazendeirów", proponujących sprzedaż terenów. Tytuły własności w Paranie są często nie uregulowane, i koloniści, nabywający ziemię z rąk prywatnych, są narażeni na podwójne płacenie

O memorial e os documentos a que se refere o Decreto-Lei n. 58 de 10-12-1937, artigo 10, estão depositados no registro Imobiliario de Guarapuava

LOTERJA STANU PARANÁ
W LIPCU
interesujące ciągnienia
W każdy poniedziałek
50:000$000
2638 premij
20$000 bilet
Kup jeszcze dzisiaj swój bilet

Uprawnienie pobytu obconarodowców w Brazylii
Przeprowadzamy legalizację pobytu cudzoziemców w Brazylii, w myśl ustawy (termin 90 dni)
DR J. GELBERT
Rua Pedro Ivo nr. 211 Kurytyba
Załatwia także sprawy z interioru

SUL AMERICA CAPITALIZAÇÃO
NAJWIĘKSZA KOMPANIA KAPITALIZACYJNA W AMERYCE PŁDN.
AMORTYZACJE W CZERWCU 1938
Dnia 31 maja 1938 zostały wylosowane kombinacje:
OYU UQS FQP SHB HUX QMU
Posiadacze powyższych tytułów otrzymają natychmiast zamortyzowano swój kapitał, do jakiego mają prawo — i w tym celu zechcą się zgłosić do biura kompanii przy ul. Barão do Rio Branco nr. 39 w Kurytybie
SUL AMERICA CAPITALIZAÇÃO

PANOWIE ROLNICY!
Dlaczego macie robić próby z niepewnymi produktami, skoro NAWÓZ
Especial
Mączka kostna
Autoclavada
Import bezpośredni
Superfosfat 18-20%, Saletra Chilijska, Saletra potasu, Cloreo i Siarczan potasu, Siarczan amonu td. itd.
PARANÁ
Superfosfat 18-20% w workach plombowanych
Główny Skład SALETRY CHILIJSKIEJ
Fabryka nawozów sztucznych Paraná
Albano Boutin & Cia
Av Capanema, 155 — Curityba
Parana — Caixa Postal, 332
Telefon 2-2-6
Już dowiódł najlepszej jakości

ROLNICY!
Nie zapomnijcie nawozić swe ziemie nawozami marki
CASA HACKRADT
F H C
Mączka z kości „GARMATTER"
Mączka z kości surowej
PAULISTA, SUPERFOSFAT
Specjalne MIESZANINY pod uprawę ziemi na:
PSZENICĘ, ŻYTO, ZIEMNIAKI oraz nawóz
„NITROPHOSKA"

Air France

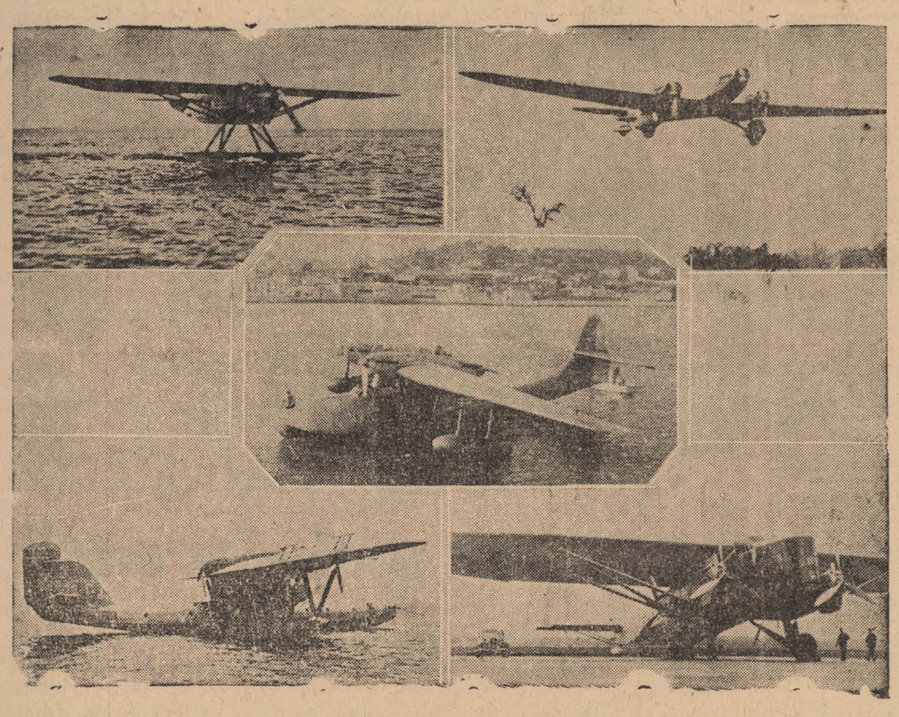

Listy, oraz przesyłki pocztą lotniczą nadawać można w Kurytybie W kierunku Południa aż do Peru W PONIEDZIAŁKI: do godz. 18 w Agencji Vidal i do godz. 20-ej na Poczcie Głównej. W kierunku Północy, aż do Natalu, Afryki, Europy i Azji: W PIĄTKI: do g. 18 w Agencji Vidal i do godz. 20-ej na Poczcie Głównej.

Informacji udziela Agent Główny na stan Paraná: **THEOPHILO G. VIDAL** Rua B. do Rio Branco, 195-209, Tel. 538 Caixa post. 132, Kurytyba

Z Rio Grande do Sul

Mowa interwentora w Pelotas

Interwentor płk. Cordeiro de Faria objeżdża często wnętrze stanu, dla zapoznania się z potrzebami ludności a równocześnie dla zaznajomienia obywateli z programem i pracami rządu. W Pelotas wygłosił on mowę, w której dotknął spraw szkolnych.

Rząd stanowy — stwierdził interwentor — czyni wysiłki, aby zapewnić krajowi dostateczną liczbę sił nauczycielskich i rozbudować szkolnictwo powszechne. W roku bież. 500 nauczycielek otrzyma dyplomy i zostaną one przydzielone do różnych miejscowości stanu. Aby przyspieszyć budowę potrzebnych szkół, interwentor nie tylko usiłuje zapewnić sobie współpracę municypiów, lecz zwróci się o pożyczkę budowlaną do federalnej kasy oszczędności (Caixa Economica) w Porto Alegre. Powstanie także kilka niższych szkół rolniczych, celem podniesienia wiadomości zawodowych wśród rolników. W obecnej chwili znajduje się w opracowaniu stanowa ustawa szkolna, która po myśli dekretów federalnych, ujednostajni nauczanie powszechne i średnie na terenie całego RGrS.

Wyjaśnienie w sprawach szkolnych

Dr. Coelho de Souza, stanowy sekretarz wychowania — jak donosi pismo „Estrella do Sul" w num. z dn. 16.6 — pragnąc objaśnić orientację rządu stanowego w sprawach nacjonalizacji, udzielił na otrzymane zapytanie następującej odpowiedzi:

„Po myśli pana Interwentora federalnego płk. Cordeiro de Faria, szkoły obcenarodowe winne być nacjonalizowane a nie zamykane, chyba żeby wyraźnie wzbraniały się od posłuchu dla świeżych dekretów nacjonalizacyjnych. Orientacja rządu riograndeńskiego jest inną od orientacji innych Stanów. Delegat policyjny może wkraczać w sprawy szkolne tylko na rozkaz Szefa policji, na żądanie wyrażone przez Sekretariat Wychowania".

PALACE HOTEL

KURYTYBA

Rua Barão do Rio Branco 62
Telefony 989 i 990
Caixa postal 469

70 POKOI Z WODĄ ZIMNĄ I GORĄCĄ, 14 ODDZIAŁÓW Z ŁAZIENKAMI PRYWATNEMI, 2 WINDY, SALON DLA RESTAURACJI, HALA I BAR

KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA

Auta na stacji do dyspozycji dla gości

Właściciel:

Marcin Jaruga

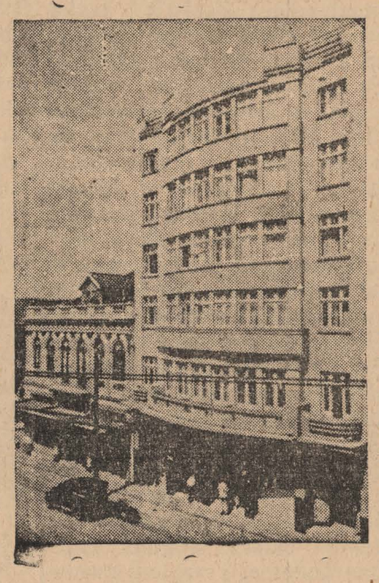

Kącik zdrowia

Nie czekaj, aż będzie zapóźno

Choroba i śmierć! Jak zwyczajnymi są one zjawiskami w naszym życiu. Tak trafiają się między znajomymi, jak przyjaciółmi lub członkami naszej rodziny. Tak lekko sobie ważymy nasze zdrowie i życie, a tak łatwo jest żyć na wyższym poziomie, zdala od tych strasznych mąk i cierpień. A unikamy ich przez poddawanie się zbadaniu lekarskiemu co pewien określony czas.

Zadaniem nowoczesnej medycyny nie jest wyłącznie leczenie ale utrzymanie człowieka przy stałym zdrowiu. W tej kampanii uczenia ludzi, jak zachować zdrowie, wiedza lekarska przede wszystkim radzi swojej klienteli rozpoczynać wychowanie w domu. Zauważyć się bowiem daje zbyt wiele wstydliwości tak między kobietami jak i mężczyznami, gdy lekarz przystępuje do całkowitego badania. Naturalnie, że aby dokonany został taki egzamin, pacjent musi się rozebrać albo zupełnie, albo częściowo. Wychowanie prowadzone powinno być w kierunku usunięcia tej nieuzasadnionej wstydliwości i to od wczesnych lat, aby lekarz potym nie znajdował zbyt wielkich trudności w tej materii. A dokonać tego można przez wczesne przyzwyczajanie dzieci do takich badań lekarskich. Gruntowny egzamin co jakiś czas daje w rezultacie ogromne wyniki, chociażby tu wspomnieć o przeszkodzeniu pęknięciu ślepej kiszki (co często zdarza się, gdy matka nieświadomie zaaplikuje olejku rycynowego dziecku skarżącemu się na ból żołądka); przewidzi osłabienie serca po zapaleniu dyfterycznym (w którym to wypadku bardzo często daje się cukierków na kaszel, bo chory skarży się na ból gardła), zauważy niedokładności serca lub nerek i nie dopości do ataków, jakie często się zdarzają przy nadwyrężeniu podczas ćwiczeń sportowych i wiele innych niedomagań, z których najniebezpieczniejszym jest rak.

Nie jest tajemnicą, że kiedy leczenie rozpoczyna się, zanim choroba się rozwinie, to o wyleczeniu myśleć można bez obawy. Przy raku jednakże nie ma początkowych objawów i uniknąć tej strasznej choroby można tylko przez regularne poddawanie się egzaminacji lekarskiej. W rzeczywistości choroba tkwi w głębi organizmu i dziś przy obecnie znanych metodach leczenia nie można jej wykryć, w każdym razie natknąc się lekarz może na jej ślady, gdy ukaże się w niewinnych na pozór śladach na wargach, języku, piersiach, skórze i t. d.

Dr. Franciszek A. Dulak

CASA JACOB
Avenida João Gualberto, 30 — Telefon 2312
Meble, sienniki i kołery. Maszyny do szycia wszelkich marek
KUPUJE i SPRZEDAJE:
Meble i wszelkie urządzenia domowe
Sprzedaje na spłaty

DYPLOMOWANY
LEKARZ DENTYSTA
Jan Skalski
posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18
Rua Emiliano Perneta 670
Kurytyba — Paraná

Polskie ołówki 500 rs.
Polski chmiel 1.000
Polskie żyletki Cat Prima 800 — 1.000
Polskie kogutki na ból głowy, najlepsze w świecie, 5 sztuk 2.500
FLORECKI — Charutaria Liberty
Pr. Tiradentes 305

KURS NOCNY BEZPŁATNY DLA DOROSŁYCH
Gimnazjum „Novo Atheneu" współpracując z krajową akcją mającą na celu rozpowszechnienie nauki, otwarło z dniem 13 maja bezpłatny kurs szkolny dla osób dorosłych, funkcjonujący w nocy. Zapisy codziennie.
„NOVO ATHENEU"
r Aquidabam, 278 — Telefon 378

Dr. LUDWIK WOLSKI
ADWOKAT
Prowadzi sprawy cywilne, handlowe, spadkowe i kryminalne. Pośredniczy w załatwianiu spraw w Polsce
Rua Brigadeiro Franco, 1488.
KURYTYBA.

DENTYŚCI

Dr. JANINA WĄTROBIANKA
CHOROBY DZIECIĘCE I KOBIECE
— PORODY —
KLINIKA OGÓLNA
— WYJAZDY NA KOLONJE —
Konsultorium i rezydencja:
MARECHAL MALLET

LEKARZE

Dr. Aleksander Dobrowolski
Klinika medyczno-chirurgiczna
Leczenie żylaków, wrzodów, hemoroidów. Chirurgja ogólna. Syfilis, choroby weneryczne. Własne laboratorjum do analiz.
KONSULTORJUM: Praça Tiradentes, 322. Od 10 do 12 i od 3 do 6 godz.
MIESZKANIE: rua 13 de Maio, 879: Telefon 1036.

Dr. Józef Czaki
Choroby kobiet i klinika ogólna
W czwartki od 1 do 3. W piątki od 9 do 11 i od 1 do 3.
Apteka Stelfeld ul. Com. Araujo.
Zamiast w ZPOKu—rua Visc. Rio Branco — udziela porad dla niezamożnych kobiet i dzieci w czwartk i piątki od 10 do 11,30
Dla członków Związku Polskiego i ich rodzin cena porady 5$000

Dyplomowany Lekarz Dentysta
J. Furmaniak
SCHMITDINGEROWA
Leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów, szczęk i t. d.
Rua Paula Gomes, 218
Przyjmuje od godz, 8—12 i od 1—5 popoł.

DR. DANTE ROMANÓ
Z praktyką w szpitalach berlińskich
Internista Szpitala Ewangelickiego Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medecyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgja pochwy rozrodczej jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby, i t. d.
Konsultorjum: Praça Tiradentes Nr. 554 (**nad apteka Minerwa**).
Rezydencja: Praça Senador Corêa, 4.

Dyplomowany dentysta
J. Campelli Filho
KONSULTORJUM:
Rua Emiliano Perneta, 97
(naprzeciwko Szkoły Normalnej)
PORADY od 9—11 i od 1—6

Dr. Carlos Heller
z praktyką w szpitalach w Hamburgu, Paryżu i Wiedniu. Szef kliniki ginekologicznej takultetu medycyny.
Klinika medyczna. — Choroby piersiowe, skórne, płciowe. — Promienie ultrafjoletowe.
Konsultorjum: — Farmacia Avenida, av. João Pessoa, 68 — od 10,30 do 11,30 i 4 do 6. — Farmacia da Ordem Praça da Ordem od 9 do 10.
Telefony: Konsultorjum 875
Mieszkanie 424

Maria Kryńska
Dyplomowany
Lekarz-dentysta
przyjmuje od 1 do 6 pop.
Ul. Ebano Pereira nr. 356
Telefon 1-2-8-8

DR. M. ISAACSON
Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim
Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Djatermja. Promienie ultra-fjoletowe.
Konsultorjum: Praça Zacharias ,622 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja: Rua 7 de Setembro 3775 Tel. 2—8—9.

„A BRANDINA"
Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pastylek gumowych, pomadek i t d.
Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki
„A BRANDINA"
Specjalność fabryki:
Jaja cukrowe!
BRACIA SOBANIA
Rua Nunes Machado, 300—304
Curityba - Telefon, 1423 - Paraná.

UŻYWANY
oficjalnie w wojsku
ELIXIR „914"
Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:
1.)—Krew czystą, wolną po wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2.)— Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jątrzących etc.
3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy.
4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
5.)—Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914" nie atakuje żołądka i nie zawiera jodu'etu.
Jest jedynym lekarstwem czyszczącem krew które posiada świadectwa szpitali od specja stów oczu i chorób syvfilitycznych.
PODWÓJNE FLASZKI zawierają 2 razy więcej płynu „ELIXIR 914" a kosztują o 20 proc. mniej, niż dwie zwykłe flaszki.

YANTOL
czyści krew i wzmacnia organizm
Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach i składach aptecznych

Pierwsze pismo polskie w Ameryce Południowej. Rok założenia 1891.
Wychodzi raz w tygodniu

GAZETA POLSKA

Przegląd spraw polskich w Republikach Brazylji, Urugwaju, Argentyny i Paragwaju

Nowy lot
naokoło świata

Milioner amerykański Howard Hughes podjął z Nowego Jorku podróż olbrzymim samolotem typu Sikorski, zamierzając oblecieć kulę ziemską w ciągu niespełna tygodnia. Pragnie on pobić rekord kolegi Willy'ego Posta, który dokonał oblotu w ciągu niespełna 8 dni. Hughes przybył do Paryża w czasie o połowę krótszym niż Lindberg w 1927 r., bo w 17 godzinach, gdy Lindbergowi zeszło było w locie 33 godzin. Po zabraniu gazoliny odleciał bez odpoczynku do Moskwy. Przeciętna szybkość skoku nad oceanem wynosiła 400 klm. na godzinę. Zamierzone etapy: Moskwa, Krasnojarsk (Syberia), Jakuck (Syberia), Fairbanks (Alaska) i Nowy Jork, gdzie zamierza stanąć w piątak dn. 15.7 rano; wyleciał z N. Jorku w poniedziałek 11.7 wieczorem.

Do Moskwy leciał Hughes 8 godzin. Gdy pismo nasze idzie na maszynę, nadchodzi wiadomość, że lotnik przybył do Omska.

NOWINY Z POLSKI

Telegramy i wiadomości lotnicze PAT w streszczeniu

Pozbawieni obywatelstwa

Nowa ustawa o pozbawianiu obywatelstwa osób mieszkających zagranicą a nieutrzymujących stosunków z krajem ojczystym, weszła w ub. tyg. po raz pierwszy w życie, gdy w Warszawie ogłoszono listę kilkudziesięciu osób, które straciły prawa obywatelskie. 23 z nich mieszka w Palestynie, 11 we Francji. Reszta, 24 emigrantów mieszka w Argentynie, Stanach Zjedn., Anglii, Belgii, Niemczech, na Łotwie i w Rosji. Wszyscy są żydami.

Polska — Łotwa

Stosunki między Polską i Łotwą, już od dawna przyjacielskie, zacieśniają się coraz więcej. Rząd łotewski zaprosił ostatnio ministra Józefa Becka w odwiedziny, i ma on udać się do Rygi w najbliższym czasie.

Jan Kiepura

Bawiący obecnie w Warszawie na wypoczynku a znany w całym świecie śpiewak operowy Jan Kiepura oświadczył, że gotów jest poświęcić operze warszawskiej każdego roku dwa miesiące, aby przyczynić się tym sposobem do podniesienia jej dochodów

Zjazd Legionistów

Dnia 25.6 odbył się w Warszawie zjazd legionistów, zwoływany co 2 lata. Na poprzednim zjeździe mar. Smigły-Rydz rzucił słowa o „podciągnięciu Polski wzwyż". Tym razem zwrócił uwagę na potrzebę powiększenia kadr społeczno-państwowych dopływem ludzi z poza środowiska legionowego, przede wszystkim młodzieży. Nowe hasło, które marszałek podaje narodowi, brzmi: „Rozstrzyga się sprawa o budownictwo jutra Polski".

Bezrobotni

Zmniejszyło się w kraju bezrobocie. Gdy w lutym było pół miliona ludzi bez pracy, to w czerwcu liczba ta spadła do ćwierci miliona. (Wiadomość ta jest urzędową, bo podaje ją Polska Agencja Telegraliczna. Budzi ona u nas na ziemi amerykańskiej smutne refleksje. W lecie ćwierć miliona ludzi bezrobotnych! A równocześnie system opiekuńczy warszawskich „paraniarzy" wyśrubowywał z ubogiego społeczeństwa w kraju, od chłopów i robotników, corocznie dziesiątki tysięcy złotych, niby to na „opiekę" nad nami.)

Nowe ustawy samorządowe

Sejm opracowuje szereg nowych ustaw dla samorządów gminnych wiejskich i miejskich oraz powiatowych. Pierwsze wybory gminne na nowych zasadach mają się odbyć na jesieni lub zimą.

Uprawnienie pobytu obconarodowców w Brazylii
Przeprowadzamy legalizację pobytu cudzoziemców w Brazylii, w myśl ustawy (termin 90 dni)
DR J. GELBERT
Rua Pedro Ivo nr. 211 Kurytyba
Załatwia także sprawy z interioru

Rio das Cobras
JAGODA)

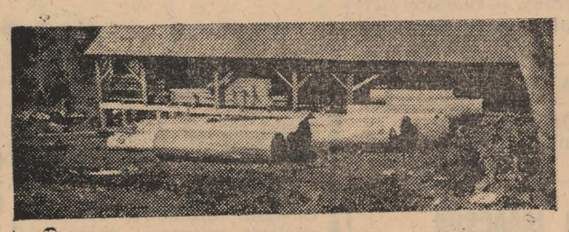

Tartak na kolonii Jagoda

Nowa i największa Kolonia w Paranie
położona w okolicy **bardzo dużej przyszłości** na prawym brzegu rzeki Iguassu blisko traktu Guarapuava-Foz do Iguassu Niebywały nigdzie ogromny procent ziemi pierwszej klasy zupełnie równej, nadającej się do uprawy pługiem.

Informacji udziela się w Kurytybie, przy ul. Ermelino de Leão 15, piętro 1, lub na kolonii **Rio das Cobras (Jagoda)** (municypium Guarapuava), za osadą Laranjeiras.

PROSPEKT ILUSTROWANY wysyłamy na żądanie. Wystarczy wypełnić czytelnie i dokładnie poniższy kupon i przesłać nam.

Adres dla listów:
CIA COLONIZADORA E MERCANTIL PARANAENSE S. A.
Caixa postal 222, Curityba — Parana

Do Parańskiej Spółki Kolonizacyjno-Handlowej,
Proszę przysłać mi prospekt kolonii Rio das Cobras (Jagoda)
Imię i nazwisko .....
Kolonia ..... Poczta .....
Stacja kolejowa ..... Stan .....

UWAGA: Wystrzegać się „fazendeirów", proponujących sprzedaż terenów. Tytuły własności w Paranie są często nie uregulowane, i koloniści, nabywający ziemię z rąk prywatnych, są narażeni na podwójne płacenie

O memorial e os documentos a que se refere o Decreto-Lei n. 58 de 10-12-1937, artigo 10, estão depositados no registro Imobiliario de Guarapuava

TARYFA OGŁOSZEŃ

Za 1 centymetr 1-łamowy wewnątrz numeru	1$000
Na ostatniej stronie	2$000
Na 1-szej stronie	4$000
Ogłoszenia towarzystw i nekrologi 50 proc. taniej	

Należności za ogłoszenia opłaca się z góry

TATIANA
Samozwaniec

„W Warszawie zmarła Tatiana, jedna z córek cara rosyjskiego Mikołaja II" — taką wiadomość przyniosły dzienniki paryskie. Sensacja nielada, boć car zginął — jak wiadomo wraz z całą rodziną, żoną, synkiem i trzema córkami z ręki bolszewików na Syberii w 1918 r. Warszawska Tatiana była zamężna za lekarzem warszawskim dr. Krassowskim, i dopiero umierając, zdradzić miała wielką tajemnicę swego życia. „Przysięgam, że jestem córką cara — mówiła zbielałymi i konającymi ustami — nie chcę tej tajemnicy zabierać z sobą do grobu". Zdarza się to nie pierwszy raz, iż pojawia się któraś z carskich córek, jak widmo z tamtego świata. Swego czasu, gdy przed Hitlerem Berlin żył dobrze z Moskwą, gazety narobiły także wielkiego hałasu, jak to uboga żona zgłodniałego szewca niemieckiego miała być podobnie uratowaną w cudowny sposób carówną. Dlatego i wiadomość paryską kładziemy między bajki. Czyżby Francuzi nie mieli nic ciekawszego z Polski do doniesienia?

SMUTNY KONIEC
wesołej zabawy

W Portugalii zaszedł wypadek, w który trudno byłoby uwierzyć, gdyby nie był prawdziwy. W uniwersyteckim mieście Coimbra odbywały się coroczne uroczystości kościelne ku czci „Świętej Królowej". Z całego kraju zjeżdżają się pątnicy, goście, turyści. Zarząd miasta postanowił dać publiczną rozrywkę na rynku, w której miejscowa straż pożarna mogłaby się popisać strażackimi sztukami.

Postawiono tedy sklecony naprędce kilkopiętrowy budynek z drzewa, aby go umyślnie podpalić. Wezwana straż pożarna miała przybyć w całym rozpędzie i uratować budynek a conajmniej jego mieszkańców.

O wyznaczonej godzinie zebrały się na rynku olbrzymie tłumy, chciwe widowiska, i 14 osób weszło wesoło do budynku, jak na przedstawienie, aby grać rolę osób, ratowanych z pożaru. Między amatorami, którzy wdrapali się na najwyższe piętro szopy, znajdował się i 14-letni chłopak. — Na dany znak oblano deski naftą i podpalono je. Równocześnie zawiadomiono stojącą w pogotowiu straż pożarną.

Zeszła minuta, dwie — tłum na rynku klaszcze na tak piękne przedstawienie i ludzie-amatorzy w budynku ponad płomieniami i dymem machają wesoło rękami. A tu ogień coraz silniejszy, straży ogniowej jeszcze nie widać ani nie słychać. Budynek zaczyna trzeszczeć, bo pierwsze belki i deski, podpierające rusztowanie, zdążyły się przepalić.

Na rynku ludzie jeszcze niczego nieświadomi, krzyczą, hałasują, śmieją się rozbawieni. Zamknięci w ogniowej klatce tymczasem wołają i dają znaki, ale już nie na radość, tylko na ratunek! Spojrzeli w twarz śmierci — lada moment, stawienie się zwali i runą wszyscy w kłęby ognia. A straży jak nie widać, tak nie widać!

Najbardziej przerażeni poczęli wyskakiwać z wysoka na bruk. Połamali sobie kości. Niektórych zdołano cudownym sposobem uratować, lecz czterech ludzi zadusiło się i spaliło żywcem. Kto wyszedł z życiem, wszyscy są popaleni i mają wywichnięte lub połamane ręce i nogi.

Co się stało, że straż pożarna nie przybyła na czas, telegramy nie podają. Na znak żałoby odwołano resztę uroczystości.

Zawiadamiam Sz. Klijentów, że od dnia 1 lipca r. b. przeniosłem swoją klinikę dentystyczną na ulicę Emiliano Perneta nr. 670.
Jan Skalski

LOTERJA STANU PARANÁ
W LIPCU
interesujące ciągnienia
W każdy poniedziałek
50:000$000
2630 premij
20$000 bilet
Kup jeszcze dzisiaj swój bilet

Hotel dos Viajantes
dawnie „HOTEL CENTRAL"
Rua Ebano Pereira, 44

Nabyty i kompletnie urządzony przez nowych właścicieli, Polaków WILCZYŃSKI i SKA, który polecają do usług Szan. Klijenteli. Pokoje frontowe, pięknie i komfortowo urządzone dla rodzin i osób pojedyńczych po cenach zniżonych: 8$, 9$ i 10$ dziennie — miesięcznie od 180$000. Pokoje nie frontowe: 6 i 7$ dziennie — miesięcznie od 120$000. Bez jedzenia 2$000— miesięcznie 55$00. Kuchnia wyborowa, obsługa pierwszorzędna. Auto do dyspozycji.
Wydajemy marmity od 2$500.

Co mówią Francuzi
o meczu pol.-braz.?

Podaliśmy już w naszym piśmie opisy z źródeł brazylijskich i polskich, które zdawały sprawę z zawodów piłkarskich w Strassburgu. Niemniej ciekawą jest opinia francuska, jako neutralna, sympatyzująca zlekka z Brazylią, jako sąsiadem Urugwaju, sławnym w dziejach piłki nożnej.

Pisma francuskie, gdy czynią przegląd międzynarodowych zawodów piłki nożnej, jakie się świeżo odbyły, przyznają jednomyślnie, że spotkanie w Strassburgu między Polską i Brazylią było jednym z najbardziej interesujących, jeśli już nie powiedzieć, że wogóle najciekawszym ze wszystkich meczów.

Drużyny, które stanęły do rozgrywki, były troskliwie dobrane, znakomite, wyćwiczone w różnych systemach gry, a jednocześnie nie znające siebie wzajemnie. Spotkały się po raz pierwszy na wspólnym boisku — i dlatego zwarcie się owych dwóch systemów była to wogóle wielka niewiadoma. Francuzi stwierdzają, że gra obfitowała w momenty, które podniecały publiczność i wyrywały z trybun okrzyki podziwu i oklaski. Mimo zaciętej gry — podkreślają pisma paryskie — spotkanie nie wyszło z ram sportu i stało się wydarzeniem prawdziwie dżentelmeńskim. Podczas innych rozgrywek były złamane ręce, wywichnięte nogi, sędziowie musieli usuwać z boiska krnąbrnych graczy; w Strassburgu tego nie było, co przynosi równy zaszczyt tak Polakom jak Brazylianom.

— Południowi Amerykanie — pisze dziennik „Paris Soir" — są prawdziwymi artystami piłki nożnej. Można nawet napisać, iż są akrobatami, lecz żaden ich wysiłek nie stoi w sprzeczności z precyzją. A to rzadko kiedy można zanotować. Był to zarazem triumf ataków, ponieważ w ciągu 120 minut gry strzelono 11 bramek. Tyle bramek, ilu jest graczy w każdej drużynie. — Był to jednocześnie triumf dwóch napastników wielkiej klasy, Brazylijczyka Leonidasa, który usprawiedliwił swą nazwę „Czarnego Diamentu" i Polaka Wilimowskiego, którego meczu przeciw Bolonii mistrzowi Włoch, nie zapomniał Paryż do chwili obecnej, jak jednocześnie niebywałych przygód, które potem nastąpiły.

Co wartą jest drużyna Brazylii w porównaniu z reprezentacjami Urugwaju i Argentyny, które poprzednio bawiły w Europie? Na ten temat panuje we Francji ożywiona dyskusja. Gdy jedni stawiają Brazylijczyków na równi z fenomenalnymi drużynami południowo-amerykańskimi, które przed kilkunastu laty stanowiły sensację w Europie, inni twierdzą, że stoi ona nieco niżej, zwłaszcza, gdy przeciwnik jest silniejszy.

Meble do sprzedania.

Przy ulicy Trajano Reis No. 357 jest do sprzedania okazyjnie jadalnia imbujowa w cenie przystępnej.

Polski handel zamorski

(PAT) Związek fabrykantów fornierów w Polsce złożył ostatnio do Rady Handlu Zagranicznego szereg życzeń w sprawie wywozu dykt do Urugwaju i Argentyny, w związku z rokowaniami z krajami Ameryki Południowej. Eksport Polski na te rynki wzmaga się z roku na rok i ma poważne widoki dalszego rozwoju.

Wyjazdy urzędowe

Pan interwentor Manoel Ribas wyjechał samochodem drogą na Ribeirę do Bello Horizonte celem wzięcia udziału w otwarciu wystawy bydła. Na uroczystości tej będzie obecny prezydent dr. Getulio Vargas, ponadto przybędą tam interwentorowie ze stanów Rio Grande, S. Paulo, Bahia i innych. Zastępstwo interwentorii pełni dr. Omar Motta, który wraca z podróży służbowej do Rio.

Prefekt kurytybski dr. Moreira Garcez udał się z polecenia interwentora Manoela Ribasa do Rio de Janeiro celem poczynienia studiów i zabiegów około rozbudowy sieci wodnej w Kurytybie, nieodpowiadającej już potrzebom rosnącego miasta. W czasie nieobecności zastępuje go sekretarz rolnictwa dr. Angelo Lopes.

Z DNIA

— Były prezydent Urugwaju Gabriel Terra zawitał w drodze do Europy do Rio, gdzie podejmowali go prezydent Vargas i minister Aranha.

— W porcie Santos u wejścia do zatoki zderzyły się okręty: włoski statek pasażerski „Neptunia" i statek towarowy Lloydu Brazylijskiego "Mandú". „Neptunia" nadjeżdżała z Bs. Aires, a „Mandú" odchodził z kawą do Stanów Zjedn. Oba okręty doznały znacznych uszkodzeń, ale na szczęście ponad linią wodną.

Na awenidzie Graciosa, samochód ciężarowy prefektury spowodował okrutną śmierć czteroletniego Antoniego Juvencio. Gdy samochód przejeżdżał przez ulicę, chłopczyk chciał przejść na drugą stronę, lecz wpadł pod koła samochodu. Szofer, by uniknąć wypadku, skręcił gwałtownie w bok, lecz było za późno.

KURSY PIENIĘŻNE

KURS MILREJSA

Funt szterl. ang.	103$000
Frank francuski	$600
Dolar U. S. A.	20$500
Złoty polski	3$850
Pez urugwajski	8$500
Pez argentyński	5$300

Kurs peza w Argentynie

1 funt ang. papier.	$ 19.00
1 „ „ złoty	32.90
1 dolar USA	3.81
100 franków francuskich	10.85
100 złotych polskich	63.25
100 milrejsów	19.25
100 pezów pargwajskich	1.40
1 pez urugwajski	1.59

PANOWIE ROLNICY!
Dlaczego macie robić próby z niepewnymi produktami, skoro NAWÓZ

Especial
Mączka kostna
Autoclavada
Import bezpośredni
Superfosfat 18 20%, Saletra Chilijska, Saletra Potasu, Cloreo i Siarczan potasu, Siarczan amonu td. i td.

PARANÁ

Superfosfat 18-20% w workach plombowanych
Główny Skład SALETRY CHILIJSKIEJ
Fabryka nawozów sztucznych Paraná
Albano Boutin & Cia
Av. Capanema, 155 — Curityba
Parana— Caixa Postal, 332
Telefon 2-2-6

Już dowiódł najlepszej jakości